

Sygnały

Nie zapominajmy o spłacie podatku

Splata należności finansowych przez wiced kielecki przebiega bardzo słabo, w niektórych zaś powiatach wręcz skandalicznie, a to: w Busku, Sandomierzu i Opatowie.

Aby plany były wykonywane, niezależnie czy to w fabryce czy, jak w tym wypadku, w spłacie podatków, trzeba o troszczyć się i wykorzystywać wszystkie środki służące do wzrostu uświadomienia chłopów.

Tymczasem prawie we wszystkich powiatach Kieleccyżni - zupełnie zaniedbano pracę masowo - polityczną wokół planu finansowego, traktując go jako spławę drugoplanową.

A przyczyna? Jedną z nich jest zły przykład części aktywistów. Ktoś ma uświadamiać i wyjaśniać, które oni wpłacają, są remonty szkół, wypłaty upełnień itp. skoro niektórzy aktywiści gminni i gromadni sami zalegają z wpłatami na należności. Szczególnie w powiatach: Radom, Busku, Jędrzejów, Opatów, Sandomierzu i Koźlenice.

Oto co mówią fakty np. w powiecie Radom.

Soltyś z gromady Młodecin, gmina Oronisko za rok ubiegły zalega - 6898 zł, a za rok bieżący - 3091 zł. Pracownik GS w Pomorzanach, Jan Ziemiński za ubiegły rok wmiernie 2565 zł, a za bieżący - 548 zł.

Pracownica GS w Wierzbicy Józefa Dzurzyńska zalega za bieżący rok 2210 zł, instruktor rolny Prezydium PRN w Radomiu nie uregulował jeszcze około 1000 zł, przewodniczący Prezydium GRN w Jędrzejówku, Jan Sowiński, zalega za rok ubiegły wmiernie 1180 zł, radna GRN Zalesie Józefa Kosińska zalega 2305 zł.

I jeszcze jeden "kwiatek" z radomskiej "długu" dłużników wobec państwa. W gromadzie Dąbrówka Podlesna, gmina Wielogóra, Władysław Jurczak nie spłaca podatków od roku 1952, skutkiem czego wmiernie jest 9064 zł. Jurczak zupełnie nie martwi się tym długiem, ponieważ... syn jego Jerzy jest pracownikiem Powiatowego Zarządu ZSCH i "zwrocił uwagę" gminnemu referentowi do sankcjonu w Wielogórze, aby... nawet nie wazył się przyjąć do niego na egzemplarz. Ponieważ ojciec i syn są członkami partii, referent poinformował o tym karygodnym fakcie KG i KP w Radomiu, ale - jak do tej pory - jeszcze nikt się nie odważył zainteresować tą sprawą.

Takich jak Józef Wierzbicki z gromady Bożęcim, gm. Wilcyce, który zalega 10.559 zł podatku, czy też Piotr Zbiekowski, powiat Sandomierz (8446 złotych zaległości) jest wielu wśród aktywistów gminnych na terenie wojeźdztwa.

Czy trzeba jeszcze podawać fakty z innych gmin i powiatów? Darujmy to sobie. Jak to wynika z podanych przykładów, zasadniczym powodem jest brak pracy wyjaśniającej oraz - zły przykład aktywów gminnych i przewodniczących.

Niemalże wina ponoszą "położenie" planów finansowych gminne i powiatowe nie narodowe, które w większości nie tylko nie kontrolowały inkasa dokonywanego przez soltyśów, ale w ogóle nie interesowały się spłatą podatków. I stąd też takie sytuacje, jak w gminie Blotnica, gdzie soltyś nie otrzymał należnego mu 0,5 proc. od zarobków sumy, lub w gromadzie Kadlub, w której soltyś od IV kwartału ubiegłego roku nie otrzymał żadnego wynagrodzenia. Brak kontroli m.in. spożywców, pracownicy administracyjno - techniczny - wskazywano na źródła i ogromne możliwości wykorzystania rezerwy produkcyjnych, podniesienia na wyższy stopień całej gospodarki huty.

Główny inżynier C. Z. Jesiński oraz II sekretarz KP - tow. Artur Kwiecień nakreślił aktualne zadania, jakie stoją do wykonania przed aktywnym gospodarką i partyjnym huty celem rozwinięcia planowej pracy w dziedzinie obniżki kosztów własnych.

Z dorobku 10-lecia Ziemi Kieleckiej. Skoro poznaliśmy przyczyny - dojdziemy i do środków, które zapewnią należyte i regularne wykonywanie się z tego obowiązku wobec państwa. Będzie to włączenie i angażacja aktywów wiejskich i organizacji masowych do akcji uświadamiającej, pełne i sprawne uruchomienie aparatu finansowego oraz systematyczna i wnikliwa kontrola ze strony rad narodowych. Oto niedozwolone warunki wykonania planów.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 184 (1594) A B KIELCE, PONIEDZIAŁEK, 12 LIPICA 1954 R.

O lepsze zaopatrzenie miast i wzrost dochodów wsi

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie obowiązkowych dostaw zbóż

Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie obowiązkowych dostaw zbóż z tegorocznych urodzajów. Rozporządzenie to wprowadza w życie wytyczne uchwały II Zjazdu PZPR o zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954 - 1955 i zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolnej.

Przewidywały one, że jak wiadomo, ogólny wymiar dostaw obowiązkowych ustalony będzie na niezwiększającym się poziomie, co przy wzroście produkcji rolnej umożliwi chłopom sprzedaż większych ilości produktów rolnych po wyższych cenach, a więc zapewni lepsze zaopatrzenie miast i wzrost dochodów wsi. Utrzymanie obowiązkowych dostaw zbóż na poziomie ubiegłego roku stwarza przy lepszych w tym roku urodzajach dla chłopów warunki pełnego, terminowego i sprawnego wykonania obowiązkowych dostaw zboża.

Ambasador Polski złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Indii

DELHI (PAP). 7 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocnik Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Indii, mgr Jerzy Grajdzinski złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Republiki Indii, dr Radzendra Prasadowi.

Przy wręczeniu listów uwierzytelniających ambasador Grudziński wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in., że naród polski, który poznał w swych dążeniach gorycz niewoli, zawsze solidaryzował się z wyzwoleniemi walką narodu białego i z uwagą śledził pokójowe wystąpienia Indii. Naród polski popiera w pełni wyzwolenie aspiracje narodów Azji...

Konferencja Partyjno-Ekonomiczna w hucie im. M. Nowotki

Przeszło 1000 wniosków racjonalizatorskich złożyli oostrowscy hutnicy w okresie przygotowawczym do konferencji partyjno - ekonomicznej. Wprowadzenie ich do produkcji przyniesie blisko 8 mln zł oszczędności. Nad drogami wodnymi do podniesienia osiągnięć w walce o obniżkę kosztów własnych, nad tym jak usprawnić organizację pracy, polepszyć jakość produkcyjną stali i surowców, zmniejszyć do minimum ilość nieuczynanych wytopów - obradowali hutnicy w ubiegłą sobotę w sali Donu Sportowca.

Wskutek klęski powodzi szereg miejscowości w Bawarii i Austrii pod wodą

BERLIN (PAP). - Prasa donosi, że wskutek dalszych ulew niosących deszcz, wzrosły znacznie rozmiary katastrofy powodzi w Austrii i Bawarii. W piątek wieczorem fala powodziowa dotarła do Wiednia. Port i magazyny portowe, oraz domy mieszkalne, położone na lewym brzegu Dunaju zostały zalane.

Minasto Passau zostało całkowicie zalane. Wody Dunaju w okolicach tego miasta osiągnęły niekiedy dotychczas poziom - ponad 12 m. Między Passau a Rosenheim powstało na przestrzeni wielu kilometrów olbrzymie jezioro. Szkoły wyznaczone przez powódź oceniane są według dotychczasowych danych na przeszło 10 milionów marek.

Z dorobku 10-lecia Ziemi Kieleckiej



Osiedle "na Skarpie" w Ostrowcu. Foto. A. Banduch

Przyjęcie u Przewodniczącego Rady Państwa z okazji pobytu Zespołu Tańca Ludowego ZSRR

10 bm. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wyraził w gmachu Rady Państwa przyjęcie z okazji pobytu w Polsce Państwowego Zespołu Tańca Ludowego ZSRR, kierowanego przez wielokrotnego laureata Nagrody Stalinowskiej Igora Moisiejewę.

Na przyjęciu, w którym wziął udział cały zespół wraz z jego kierownictwem przybył członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele organizacji masowych, związków twórczych, świata kulturalnego Stolicy oraz grupa artystów.

Dzieci naszych rodaków z Francji na koloniach letnich w Czarnieckiej Górze

Wczoraj do Czarnieckiej Góry w powiecie koneckim (wóje kielecki) przybyła 60-osobowa grupa dzieci naszych rodaków z Francji. Małych gości powitał na Ziemie Kieleckiej wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach tow. Yarowodow. Dzieci przebywać będą na koloniach do dnia 20 sierpnia br. w pięknie położonym Domu Dziecka w Czarnieckiej Górze.

„Akt gangsterstwa międzynarodowego zapożyczony z arsenału Hitlera“

Kierownictwo Komunistycznej Partii USA o przewrocie w Gwatemali

NOWY JORK PAP. Komitet Krajowy Komunistycznej Partii USA opublikował oświadczenie, w którym potępia obalenie rządu demokratycznego w Gwatemali. Oświadczenie stwierdza m. in., że „obalenie rządu demokratycznego Gwatemali przemocą, wstrząsnęło opinią publiczną na całym świecie. Setki milionów ludzi widzą w tym akt gangsterstwa międzynarodowego, zapożyczony z arsenału Hitlera. Widzą one w bestialskiej napaści zbrojnej na bezbronną i faktycznie kraj z 3-milionową ludnością, w zagrożeniu władzy w tym kraju przez pięć kolumn, nową potworną agresję trustów Wall Streetu.

Depesze z okazji 33 rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej

Do Towarzysza Z. SAMBU Przewodniczącego Prezydium Wielkiego Huralu Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej ULAN - BATOR

Z okazji 33-iej rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczącemu, najserdeczniejsze pozdrowienia Rady Państwa Polskiej, Rzeczypospolitej Ludowej i narodu polskiego dla Prezydium Wielkiego Huralu Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej oraz narodu mongolskiego.

Naród polski z gorącą sympatią i uczuciami przyjaźni śledzi stale postępy Mongolskiej Republiki Ludowej i z całego serca życzy jej dalszego gospodarczego i kulturalnego rozwoju oraz szczęścia i pomyślności narodu mongolskiego.

ALEKSANDER ZAWADZKI Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do Towarzysza J. CEDENBARA Przewodniczącego Prezydium Mongolskiej Republiki Ludowej ULAN - BATOR

W 33-cią rocznicę Mongolskiej Rewolucji Ludowej proszę przyjąć, Towarzyszu Premierze, gorące pozdrowienia i życzenia Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje własne dla Rządu Mongolskiej Republiki Ludowej i dla Was osobiste.

Niech rozkwita Mongolska Republika Ludowa, niech umacniają się więzy przyjaźni i współpracy z narodami milującymi pokój i budującymi nowy ustrój społeczny.

JOZEF CYRANKIEWICZ Przewodniczący Prezydium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W zakończeniu Komitet Krajowy domaga się zahamowania przesładozaw w stosunku do sił demokratycznych w Gwatemali oraz odwołania ambasadora amerykańskiego w Gwatemali Feurifoy.

Maccarthysci badac będą „lojalność“ personelu amerykańskiego w UNESCO

PARYŻ (PAP). - Prasa francuska potwierdza wiadomości o przybyciu do Paryża komisji amerykańskiej, która bada „lojalność“ obywateli USA, zatrudnionych w UNESCO. „Humanite“ podkreśla, że komisja amerykańska nie uważała nawet za stosowne prosić władze francuskie o pozwolenie na prowadzenie swych prac we Francji. Maccarthysci - pisze „Humanite“ - „zapowiedzieli“ po prostu swe przybycie. Uwaga o brzmieniu to rzecz naturalna powołanie swego personelu, swych współpracowników na terytorium kraju, które chcieliby traktować jak kolonię. Jest to, rzecz oczywista, nie do pogodzenia z zasadą suwerenności narodowej.

Przed kampanią żniwną Bolączki POM-u w Błoniu

Odwiedziliśmy POM w Błoniu. Spręż żniwny jest już w gotowości do pracy. Ostatnie przy sprężni nie spowolniały wypadki zadowalające. Nie słuchano natomiast jeszcze...

POM-owcy mają przykre doświadczenia z kampanią wiosennej i proszą PZGS, aby o bieżące nie musieli liczyć na wypadki zadowalające. Nie słuchano natomiast jeszcze...

Na pracę naszych maszyn - mówi dyrektor POM-u, Stanisław Bugala - umowy podpisało ponad 200 chłopów indywidualnych. A wczoraj i dzisiaj przekazywaliśmy już sprzęt do spółdzielni produkcyjnych. Obecnie kończymy remont maszyn orolowych... POM-owcy z Błonia opowiadali także o wielu swoich bolączkach. Nie o rzeczy bieżące wspomnieć o nich.

# Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie obowiązkowych dostaw zbóż

(Dokończenie ze str. 1)

wiązku zbóż korzystają również: gospodarstwa o obszarze gruntów ornych poniżej 2 ha przeliczeniowych, jeżeli użytkownik gospodarstwa ma więcej niż 60 lat, a w gospodarstwie nie ma członków rodziny w wieku ponad 14 lat, zdolnych do pracy, — gospodarstwa, których użytkownicy odbywają służbę wojskową, a w gospodarstwach tych nie ma oprócz jednej kobiety innych członków rodziny w wieku ponad 14 lat zdolnych do pracy, — gospodarstwa o obszarze gruntów ornych poniżej 3 ha przeliczeniowych, należących do osadników - rybaków, pracujących w upośledzonych przedsiębiorstwach połowów morskich, — gospodarstwa osiedleńców w roku osiedlenia i w następnym roku.

Realizację uchwały II Zjazdu PZPR rozporządzenie Rady Ministrów wprowadza dalsze udogodnienia w realizacji obowiązkowych dostaw. Gospodarstwa małe (do 3 ha przeliczeniowych) mogą obowiązkowe dostawy zbóż do wysokości 30 proc. ich wymiaru wykonać przez dostawę trzody chlewnej, mleka i ziemniaków. Do wysokości 30 proc. wymiaru mogą wykonać obowiązek dostaw zbóż dostawami zwierząt rzeźnych i mleka również gospodarstwa większe, które prowadzą zaradczą hodowlę bydła i trzody chlewnej.

Wymiar obowiązkowych dostaw zbóż dla spółdzielni produkcyjnych w województwach: warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim, białostockim, olsztyńskim, stalińskim, krakowskim i rzeszowskim ustalony będzie na dotychczasowych zasadach z tym jednak, że wprowadzono górną granicę norm. W trosce o rozwój spółdzielni, o stworzenie dogodnych warunków dla tych gospodarstw zespołowych, które zagospodaro-

wały dużo ziemi, ustalono, że w spółdzielniach, w których średnio na 1 rodzinę przypada więcej niż 10 ha przeliczeniowych, stosowane będą zmniejszone o 20 proc. normy, jakie obowiązują indywidualnie gospodarstwa w danej gminie o obszarze od 9 do 10 ha przeliczeniowych.

Aby zachęcić spółdzielców do zagospodarowywania coraz większych arealów ziemi i stworzyć spółdzielniom, szczególnie tym, które mają dużo ziemi, dobre warunki rozwoju, wprowadzono zasadę, że ilości zbóż na obowiązkowe dostawy ustalane będą według jednolitych norm powiatowych (rejonowych). Wysokość tych norm będzie jednakowa dla wszystkich spółdzielni w powiecie. W ten sposób większość spółdzielni uzyska wymiary mniejsze niż w roku ubiegłym. Mogą się przy tym zdarzyć wypadki, że niektóre spółdzielnie otrzymają przy zastosowaniu jednolitych norm wymiar nieco większy, z tym jednak, że nigdzie wymiar na hektar przeliczeniowy nie może być wyższy od wymiaru zeszłorocznego więcej niż o 20 proc. W tych spółdzielniach, które w 1954 r. powiększyły swój areal, jednolite normy nie mogą przewyższać więcej niż o 20 proc. norm, jakie by przysługiwały tym spółdzielniom według zasad stosowanych w 1953 roku.

Z dużych ułatwień korzystają nowopowstałe spółdzielnie. Państwo daje im poważną ulgę. Spółdzielnie zorganizowane w tym roku w województwach, w których obowiązują jednolite normy powiatowe (rejonowe), korzystają z 20 proc. obniżki wymiaru, przypadającego z gruntów, z których zbior przeprowadza się zespołowo.

W spółdzielniach produkcyjnych, w których przejściowo — w roku wstąpienia do spółdzielni — ogół lub część członków zbiera zboże ozime indy-

widualnie, wysokość obowiązkowych dostaw ustala się oddzielnie dla spółdzielni (z gruntów użytkowanych zespołowo) oraz oddzielnie dla poszczególnych członków (z gruntów, z których zbierają o zboże ozime indywidualnie).

Spółdzielnie produkcyjne, które przyjęły do zagospodarowania odłogi, zwolnione są od obowiązkowej dostawy zbóż z tych gruntów w pierwszym roku zbiorów, a w drugim roku będą miały obniżony wymiar przy zastosowaniu obowiązującej normy obniżonej o 50 proc.

Organizowane przez chłopów pracujących zespoły uprawowe, które zagospodarują odłogi, zwolnione są od obowiązkowych dostaw zbóż w pierwszym roku zbiorów, a w latach następnym otrzymują wymiar gminowy. Podobnie — według norm ulgowych — oblicza się wymiar zbóż dla zespołów, uprawiających grun-

ty, które nie były odłogami. Tak samo jak w roku ubiegłym, wysokość obowiązkowych dostaw zbóż zostanie zmniejszona na tym gospodarstwach indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i zespołom uprawowym, które zakontraktowały dostawę buraka cukrowego, tytoniu, chmielu, wikliny i innych upraw roślinnych i wywiązały się z umów.

Rozporządzenie Rady Ministrów ustala, że terminy obowiązkowych dostaw zbóż dla gospodarstw indywidualnych wyznaczą prezydja gminnych rad narodowych, a dla zespołów uprawowych i spółdzielni produkcyjnych — prezydja powiatowych rad narodowych.

Wzorem lat ubiegłych — w tych powiatach, gdzie plan obowiązkowych dostaw zbóż wykonany zostanie co najmniej w 90 proc., będą zwalniane od miarek i odsypów te gospodarstwa, które wywiązały się w całości ze swych obowiązków.

# Co wykazała Konferencja Partyjno-Ekonomiczna w KZWM?

Zaloga KZWM przysłała do Konferencji Partyjno-Ekonomicznej, która odbyła się ostatnio z pewnymi konkretnymi osiągnięciami. Przeszło 400 wniosków racjonalizatorskich, wiele usprawnień w organizacji pracy, ujawnienie rezerwy wzrostu wydajności — w sumie przyniesienie zakładowi blisko 2 mln zł oszczędności. Tak jest pierwszy sukces poprzędzającym konferencji.

Jednakże referat sprawozdawczy, ożywiła dyskusja, cały przebieg konferencji wskazywał na kierowaniu walką o obniżkę kosztów własnych. W czym znajduje swój wyraz?

Głównie w niedostatecznej pracy wychowawczej wśród wszystkich członków załogi, w nierównym natężeniu pracy polityczno - uwładowej, w poszczególnych zakładach. KP nie uchwycił jeszcze tak mocno steru walki o obniżkę kosztów, nie dość operatywnie wpływa na oddziaływanie organizacji partyjnej, kierownictwa wydziałów, które pozostają w tył, których aktyw nie może powziąć, że uczynił poważniejszy krok naprzód na drodze

podniesienia jakości, oszczędności, postępu technicznego. Brak dokładnego rozważania w sytuacji całego zakładu, systematycznej, wnikliwej kontroli wyników walki o polepszenie i potaniecie produkcji — uniemożliwiło ożywienie i pokierowanie pracą aktywnie wielu placówek. Stąd tego rodzaju zjawisko, że jeśli np. w okresie przedkonferencyjnym w wydziale Nr 12 wpłynęło 30 wniosków racjonalizatorskich, które dają 145 tys. zł oszczędności — to w wydziale Nr 3 — złożonych zostało 51 wniosków dających tylko 33 tys. zł. Należy przy tym dodać, że wydział ten posiada 3,5 raza większą załogę niż wydział Nr 12. Nie z innych też przyczyn, jak wskutek słabej jeszcze kierowniczej roli organizacji partyjnej i braku głębszego sprężenia na całokształt pracy zakładu — niezadowolającego działalności przebiegającej przy oddziale. Właśnie wydziałów 3, 5 i 10. Podsumowanie dotychczasowej walki o obniżkę kosztów wykazało również, że aktyw ZMP oraz LK — nie rozpoczął dość szerokiej pracy wśród swoich członków. Dlatego niewiele jest takich brzdęk jak Kruk i Cielonkowskiego i wydział Nr 7, które współzawodniczą między sobą o bezbrakową produkcję. Znikomy był udział organizacji ZMP i LK w przygotowaniach do konferencji.

Dokładniejsza kontrola i znajomość przez aktyw partyjny przebiegu prac przygotowawczych, dokładniejsza orientacja i znajomość gospodarki zakładu — zapewniłyby zwiększenie wkładu w walkę o obniżkę kosztów przez np. dział głównego konstruktora. Aktyw gospodarstwa tego działu słabo uświadomił sobie potrzebę wykonywania rezerwy, polepszenia konstrukcji urządzeń celem zmniejszenia pracochłonności i podniesienia wydajności.

O niedomaganich w zakresie usprawnienia gospodarki całego zakładu, mówił na konferencji dyrektor CZ — tow. Kuberski. Dotyczy one tak podstawowych zagadnień jak — słabej troski aktywów zakładowego o ustalanie słusznych, mobilizujących norm, o zwiększenie wskaźnika zakorodowania robót, braku kadr limitowych chociażby na najważniejsze materiały pomocnicze, wystawianie dodatkowych kart roboczych co pochłania duże sumy pieniędzy. Nie przykłada się jeszcze w KZWM dostatecznej wagi do sprawy uprządkowania gospodarki narzędziowej, rozstawiania kadr (w grupach robotników w wydziałach poszczególnych są duże rezerwy siły roboczej).

Konferencja Partyjno-Ekonomiczna w KZWM obok tych wszystkich braków w kierownictwie wysiłkiem załogi i całego aktywu, w rozbudzeniu twórczej inicjatywy dla wykorzystania najważniejszych źródeł, obniżki kosztów własnych — uświadomiła zarazem bardziej aktywny udział personelu inżynierskiego, technicznego i administracyjnego w polepszaniu działalności gospodarczej zakładu. W dyskusji zabierał głos wielu inżynierów, kierowników wydziałów. Mówili oni z dużą troską o produkcję, krytycznie oceniali swoją dotychczasową pracę. Przytoczmy kilka z tych głosów.

— Przygotowania do konferencji — traktowaliśmy jako rozpoczęcie walki o obniżkę kosztów własnych. Poznaaliśmy lepiej wymowę cyfr, źródła obniżki — mówił inż. Zakrzewski, przewodniczący komisji wydziałowej Nr 2 — zbliżyliśmy się do załogi. Zarzuciła ona nas wnioskami, w krótkim czasie napłynęło ich aż 100. Niestety pracownicy inżynierscy — technicy, nie złożyli jeszcze żadnych wniosków.

Poważnym źródłem marnotrawstwa jest u nas brak robót. Przyczyną jego należy szukać w nie rejestrowaniu braków.

Obliczyliśmy, że jeśli obniżymy nasze koszty własne o 5 proc. będzie to dość znaczącym osiągnięciem. Są jednak większe możliwości. Sądzę, że załoga postanawia obniżyć koszty o 7 proc. i oczekujemy do współzawodniczą wszystkie inne wydziały.

Inżynier Belina z oddziału 22 wskazywał:

Dięki racjonalizacji zobowiązań, upowszechnieniu metody Saja — oddział nasz w czwartym osiągnął dobre wyniki. Zmniejszono braki z 37 proc. do 28 proc. Z okazji 10-lecia Polski Ludowej postanowiliśmy zmniejszyć ilość braków w lipcu do 1 proc. Ponadto opracujemy szereg usprawnień technicznych.

Nie ma dokładnych opracowań przebiegów procesów technologicznych, powstają stąd poważne straty — przypomniał Górszyski z wydziału Nr 1.

Kierownik laboratorium mgr. Karpiska opowiedział, jak można przez kolektywne współprace członków zespołu — dokonać oszczędności tam, gdzie zdawałoby się nie da się zaoszczędzić. Podobnie inżynier Klak przytoczył szereg przykładów przytoczył o tym, jak w wyniku pracy komisji — poprawiono znacznie współczynnik wykorzystania maszyn. Jedną z przyczyn niewykorzystania maszyn wykorzystywano załogami w 51 proc. To organizację lepiej w br. prace — to czwartemu wykorzystano moc maszyn już w 84 proc. O możliwościach wydobywania z światła dienne "ukryte" rezerwy materiałowych mówi również inż. Koskiński, który zidentyfikował bezużytecznie leżące materiały po różnych kątach zakładu — na sumę 214 tys. zł.

Kolektywne więc opracowanie wielu zagadnień z tych wszystkich dziedzin, które są jeszcze przyszłościową "kulią w nogi" zakładu — to warunek duże wkładu w walkę o potaniecie produkcji! Oto jeszcze jedna nauka, która polega z tego, o czym mówił, nad czym radził aktyw gospodarczy KZWM.

Podjęta uchwała nakłada na dozor wyższy i średni poważne obowiązki. Należy sądzić, że zostaną one spełnione, że aktyw gospodarczy zakładu zwróci się do siebie i do siebie. Zebrane są powiązania z załogą powożącymi się z załogą powożącymi. W KZWM jest bowiem bardzo dużo do zrobienia. Władzom wydziału tkwiąc wiele nie wykorzystanych rezerw produkcyjnych, są natomiast wszystkie ku temu warunki, aby nie było złych wydziałów, nie pracujących rad oddziałowych, rad ZMP. Należy tylko zadbać, aby sprawy obniżki kosztów zrosłał się głębiej każdy robotnik, każdy aktywista partyjny i bepartijny. Należy wzmożnić polityczne kierownictwo walki o obniżkę kosztów własnych. Gdy wokół tej walki rozwinie się gorący czyn, współzawodnicznictwo — załoga KZWM w końcu roku zbierze drugi plon swej pracy — zwiększone kilkadziesiąt, miliony oszczędności. Służęcy one będą podniesieniu stopy życiowej szerokiej mas pracujących.

Podniesienie jakości, oszczędności, postępu technicznego. Brak dokładnego rozważania w sytuacji całego zakładu, systematycznej, wnikliwej kontroli wyników walki o polepszenie i potaniecie produkcji — uniemożliwiło ożywienie i pokierowanie pracą aktywnie wielu placówek. Stąd tego rodzaju zjawisko, że jeśli np. w okresie przedkonferencyjnym w wydziale Nr 12 wpłynęło 30 wniosków racjonalizatorskich, które dają 145 tys. zł oszczędności — to w wydziale Nr 3 — złożonych zostało 51 wniosków dających tylko 33 tys. zł. Należy przy tym dodać, że wydział ten posiada 3,5 raza większą załogę niż wydział Nr 12. Nie z innych też przyczyn, jak wskutek słabej jeszcze kierowniczej roli organizacji partyjnej i braku głębszego sprężenia na całokształt pracy zakładu — niezadowolającego działalności przebiegającej przy oddziale. Właśnie wydziałów 3, 5 i 10. Podsumowanie dotychczasowej walki o obniżkę kosztów wykazało również, że aktyw ZMP oraz LK — nie rozpoczął dość szerokiej pracy wśród swoich członków. Dlatego niewiele jest takich brzdęk jak Kruk i Cielonkowskiego i wydział Nr 7, które współzawodniczą między sobą o bezbrakową produkcję. Znikomy był udział organizacji ZMP i LK w przygotowaniach do konferencji.

Dokładniejsza kontrola i znajomość przez aktyw partyjny przebiegu prac przygotowawczych, dokładniejsza orientacja i znajomość gospodarki zakładu — zapewniłyby zwiększenie wkładu w walkę o obniżkę kosztów przez np. dział głównego konstruktora. Aktyw gospodarstwa tego działu słabo uświadomił sobie potrzebę wykonywania rezerwy, polepszenia konstrukcji urządzeń celem zmniejszenia pracochłonności i podniesienia wydajności.

O niedomaganich w zakresie usprawnienia gospodarki całego zakładu, mówił na konferencji dyrektor CZ — tow. Kuberski. Dotyczy one tak podstawowych zagadnień jak — słabej troski aktywów zakładowego o ustalanie słusznych, mobilizujących norm, o zwiększenie wskaźnika zakorodowania robót, braku kadr limitowych chociażby na najważniejsze materiały pomocnicze, wystawianie dodatkowych kart roboczych co pochłania duże sumy pieniędzy. Nie przykłada się jeszcze w KZWM dostatecznej wagi do sprawy uprządkowania gospodarki narzędziowej, rozstawiania kadr (w grupach robotników w wydziałach poszczególnych są duże rezerwy siły roboczej).

Konferencja Partyjno-Ekonomiczna w KZWM obok tych wszystkich braków w kierownictwie wysiłkiem załogi i całego aktywu, w rozbudzeniu twórczej inicjatywy dla wykorzystania najważniejszych źródeł, obniżki kosztów własnych — uświadomiła zarazem bardziej aktywny udział personelu inżynierskiego, technicznego i administracyjnego w polepszaniu działalności gospodarczej zakładu. W dyskusji zabierał głos wielu inżynierów, kierowników wydziałów. Mówili oni z dużą troską o produkcję, krytycznie oceniali swoją dotychczasową pracę. Przytoczmy kilka z tych głosów.

— Przygotowania do konferencji — traktowaliśmy jako rozpoczęcie walki o obniżkę kosztów własnych. Poznaaliśmy lepiej wymowę cyfr, źródła obniżki — mówił inż. Zakrzewski, przewodniczący komisji wydziałowej Nr 2 — zbliżyliśmy się do załogi. Zarzuciła ona nas wnioskami, w krótkim czasie napłynęło ich aż 100. Niestety pracownicy inżynierscy — technicy, nie złożyli jeszcze żadnych wniosków.

Poważnym źródłem marnotrawstwa jest u nas brak robót. Przyczyną jego należy szukać w nie rejestrowaniu braków.

Obliczyliśmy, że jeśli obniżymy nasze koszty własne o 5 proc. będzie to dość znaczącym osiągnięciem. Są jednak większe możliwości. Sądzę, że załoga postanawia obniżyć koszty o 7 proc. i oczekujemy do współzawodniczą wszystkie inne wydziały.

Inżynier Belina z oddziału 22 wskazywał:

Dięki racjonalizacji zobowiązań, upowszechnieniu metody Saja — oddział nasz w czwartym osiągnął dobre wyniki. Zmniejszono braki z 37 proc. do 28 proc. Z okazji 10-lecia Polski Ludowej postanowiliśmy zmniejszyć ilość braków w lipcu do 1 proc. Ponadto opracujemy szereg usprawnień technicznych.

Nie ma dokładnych opracowań przebiegów procesów technologicznych, powstają stąd poważne straty — przypomniał Górszyski z wydziału Nr 1.

Kierownik laboratorium mgr. Karpiska opowiedział, jak można przez kolektywne współprace członków zespołu — dokonać oszczędności tam, gdzie zdawałoby się nie da się zaoszczędzić. Podobnie inżynier Klak przytoczył szereg przykładów przytoczył o tym, jak w wyniku pracy komisji — poprawiono znacznie współczynnik wykorzystania maszyn. Jedną z przyczyn niewykorzystania maszyn wykorzystywano załogami w 51 proc. To organizację lepiej w br. prace — to czwartemu wykorzystano moc maszyn już w 84 proc. O możliwościach wydobywania z światła dienne "ukryte" rezerwy materiałowych mówi również inż. Koskiński, który zidentyfikował bezużytecznie leżące materiały po różnych kątach zakładu — na sumę 214 tys. zł.

Kolektywne więc opracowanie wielu zagadnień z tych wszystkich dziedzin, które są jeszcze przyszłościową "kulią w nogi" zakładu — to warunek duże wkładu w walkę o potaniecie produkcji! Oto jeszcze jedna nauka, która polega z tego, o czym mówił, nad czym radził aktyw gospodarczy KZWM.

# Uchwała Rady Ministrów o usprawnieniu produkcji eksportowej i organizacji eksportu

8 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone zagadnieniom eksportu. Po wysłuchaniu referatu Ministra Handlu Zagranicznego, G. Dąbrowskiego i wyczerpującej dyskusji, Rada Ministrów podjęła uchwałę o usprawnieniu produkcji eksportowej i organizacji eksportu.

W referacie i dyskusji podkreślony został bardzo poważny rozwój naszego handlu zagranicznego, którego obroty nę gło we ludności w roku 1953 były ponad 27 raza większe od obrotów przedwojennych. Dzięki oparciu o wszechstronna i wielką pomoc Związku Radzieckiego i rozwijając się stosunkami handlowymi ze wszystkimi krajami obozu socjalistycznego, gospodarstwa narodowe Polski Ludowej w minionym dziesięcioleciu została zapotrządkowana w niezbędne importowane surowce, maszyny i urządzenia przemysłowe oraz artykuły rolno - spożywcze.

Pomimo prób dyskryminacji i ograniczeń w handlu, stosowanych pod naciskiem USA przez niektóre kraje kapitalistyczne, rozwinęły się również obroty handlowe z wieloma krajami zachodnimi, a szczególnie z amerykańskimi. Ogółem dokonujemy wymiany towarowej i przeszło 70 państwami.

Jednocześnie, obok tych osiągnięć w rozwoju handlu zagranicznego, wskazano na szereg braków i niedociągnięć zarówno w produkcji eksportowej jak i w pracy aparatu handlu zagranicznego. Zagadnienie eksportu jest nie doceniane przez wiele zakładów, centralnych zarządów i ministerstw. Nie są w pełni wykorzystywane istniejące możliwości dalszego zwiększenia produkcji eksportowej, a tym samym stworzenia warunków do powiększenia przyrostu niezbędnych dla gospodarki narodowej surowców, towarów, maszyn i urządzeń.

W niektórych zakładach produkcyjnych przejawia się niedostateczna dbałość o jakość

lecz również przez podniesienie ich jakości oraz rozszerzenie asortymentu.

Uchwała wskazuje na kierunki w jakich powinny pójść wysiłki poszczególnych ministerstw, zmierzające do rozwoju produkcji eksportowej oraz na środki, zapewniające realizację tych zadań. Rada Ministrów podkreśliła szczególnie konieczność zwiększenia troski o jakość produkcji eksportowej, o terminowość jej wykonania, o należyty wygląd estetyczny towarów i ich właściwe opakowanie oraz o bardziej wnikliwie dostosowywanie się do wymogów odbiorców zagranicznych.

Uchwała zobowiązuje również ministra handlu zagranicznego do dalszego usprawnienia pracy aparatu handlu zagranicznego, przez usprawnienie jego organizacji i wzmocnienie fachowymi siłami technicznymi.

Wydatne zwiększenie eksportu w najbliższych 2 — 3 latach jest nieodłącznie związane z powiększeniem importu, który jest niezbędnym warunkiem podniesienia stopy życiowej ludności i dalszego rozwoju gospodarki narodowej. Od powiększenia bowiem eksportu zależne jest większe i sprawne zaopatrzenie przemysłu, rolnictwa, transportu w surowce, maszyny i urządzenia importowane oraz w towary dla bezpośredniej konsumpcji, nie wytwarzane w kraju lub produkowane w niedostatecznej ilości.

Uchwała Rady Ministrów stawia zagadnienie produkcji eksportowej i organizacji eksportu w centrum uwagi całego przemysłu, handlu zagranicznego oraz innych organów naszej gospodarki — jako bardzo ważnego ogólnie - narodowego zadania, ściśle związane z realizacją uchwały II Zjazdu PZPR o rozwoju naszej gospodarki narodowej i szybkim podniesieniu stopy życiowej mas pracujących.

ważną część prasy angielskiej jako ultimatum, jest niewątpliwie jednym z elementów rosnącego nacisku Waszyngtonu i Bonn na Francję. Temu celowi służą również toczone się obecnie w Londynie separatystyczne obrady angielsko - amerykańskiej komisji, która rozpatruje sposoby zapewnienia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, w wypadku, gdyby plan utworzenia „Europejskiej wspólnoty obronnej” został uświadczony.

W Waszyngtonie sądzi się, że rząd francuski, przetrząsany osunięciem go od rozmów, wykazuje większą energią dla przeforsowania w Zarządzeniu Narodowym układu o „armii europejskiej”.

„A FRANCJA MA MOŻLIWOŚĆ POWIĘDZENIA „NIE” Czy Francja ma możliwość powiedzenia „nie” na „armię europejską”, czy ma możliwość ułożenia sobie z Niemcami stosunków na takiej płaszczyźnie, by już nigdy militarny niemiecki nie zagroził jej bezpieczeństwu? Ma. Możliwość tę widać w propozycji radzieckiej przedstawionej na konferencji Berlińskiej. Chodzi o to, by siły militarny niemiecki, a więc te siły, które reprezentuje dziś Adenauer, zostały w całym Niemczech pozabawione możliwości wpływania na losy na-

rodziny politycznej, która nie może być wyprzedzona przez elementy rosnącego nacisku Waszyngtonu i Bonn na Francję. Temu celowi służą również toczone się obecnie w Londynie separatystyczne obrady angielsko - amerykańskiej komisji, która rozpatruje sposoby zapewnienia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, w wypadku, gdyby plan utworzenia „Europejskiej wspólnoty obronnej” został uświadczony.

W Waszyngtonie sądzi się, że rząd francuski, przetrząsany osunięciem go od rozmów, wykazuje większą energią dla przeforsowania w Zarządzeniu Narodowym układu o „armii europejskiej”.

„A FRANCJA MA MOŻLIWOŚĆ POWIĘDZENIA „NIE” Czy Francja ma możliwość powiedzenia „nie” na „armię europejską”, czy ma możliwość ułożenia sobie z Niemcami stosunków na takiej płaszczyźnie, by już nigdy militarny niemiecki nie zagroził jej bezpieczeństwu? Ma. Możliwość tę widać w propozycji radzieckiej przedstawionej na konferencji Berlińskiej. Chodzi o to, by siły militarny niemiecki, a więc te siły, które reprezentuje dziś Adenauer, zostały w całym Niemczech pozabawione możliwości wpływania na losy na-

rodziny politycznej, która nie może być wyprzedzona przez elementy rosnącego nacisku Waszyngtonu i Bonn na Francję. Temu celowi służą również toczone się obecnie w Londynie separatystyczne obrady angielsko - amerykańskiej komisji, która rozpatruje sposoby zapewnienia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, w wypadku, gdyby plan utworzenia „Europejskiej wspólnoty obronnej” został uświadczony.

## Satyra

### Trust bananowy



Oto ustrój jaki powinno się wprowadzić w Gwatemali.

W małej wiosce Trungta, na północ od miasta Hanoi, rozpoczęła prace komisja wojskowa złożona z przedstawicieli Wietnamskiej Armii Ludowej i francuskiego Korpusu ekspedycyjnego. Spotkanie przedstawicieli obu dowództw naczelnych ustanie zostało powołane jako krok naprzód na drodze do uregulowania konfliktu indochińskiego. Okazało się, że dążeń do porozumienia jest silniejsza niż amerykański sabotaż. Okazało się, że demonstracyjne opuszczenie Genewy już po pierwszych tygodniach obrad przez ministra Dulles'a w niczym nie zaszkodziło obradom. A o skuteczności panującej dziś w Genewie wymownie świadczy kurylujący tam dowiec związany z wiadomościami jakoby na czelo delegacji amerykańskiej do końca konferencji stanął miała tak drągnięta osoba, jak ambasador USA w Pradze, Johnson. „Na Konferencji Berlińskiej — mówi — Dulles domagał się, aby w Genewie odbyła się jedyna konferencja czterech. Zgodnie temu stało się za dotę. Konferencja Genewska jest rzeczywiście konferencją czterech, tyko że to nie Chiny zostały z niej wykluczone.”

## Przegląd wydarzeń

GDY „TIMES” PRZESTRZEGA PRZED SKUTKAMI UPALOW... W ostatnich dniach zagadnienie dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ znów wypełnia szpalty prasy światowej i jesteśmy świadkami dalszego pogłębiania anglo - amerykańskich rozbieżności wokół tej sprawy.

Zaczęło się od wystąpienia senatora Knowlanda, jednego z przywódców amerykańskiej partii republikańskiej. Otrzymał pan Knowland szlozy przed paroma dniami projekt ustawy, w myśl którego USA miałyby się wycofać z ONZ, gdyby Chinom Ludowym zostały przywrócone ich prawa członkowskie.

W prasie zachodnio - europejskiej i azjatyckiej aż zawrzała. Zazwyczaj powściągliwy w słowach dziennik angielski „Times” posunął się do tego, że krok Knowlanda przynajmniej dla milionów lat waszyngtońskich — „Queen Elizabeth” wygłosił takie oto zdanie: „Mogę powiedzieć wam, że według mego przekonania nasze najlepsze wysiłki, jakie podjęliśmy w USA, aby umożliwić wzajemne zrozumienie, nie byłyby całkowicie niepo-myślne (podkreślił, nasze). Tego rodzaju oświadczenie w

### „A CHURCHILL MÓWI DYPLMATYCZNIE”

Tego zdania jest np. laborzystowski tygodnik „Forward”, który stwierdza: „Boram ten jest tak wielki, iż może okazać się nie do naprawienia”. Wtórku mu „Times” pisze, iż „sędne rozmowy nawet naszczera, nie są w stanie usunąć podstawowych rozbieżności między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi w podejściu do problemu chińskiego”.

„A CHURCHILL MÓWI DYPLMATYCZNIE” Tego zdania jest np. laborzystowski tygodnik „Forward”, który stwierdza: „Boram ten jest tak wielki, iż może okazać się nie do naprawienia”. Wtórku mu „Times” pisze, iż „sędne rozmowy nawet naszczera, nie są w stanie usunąć podstawowych rozbieżności między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi w podejściu do problemu chińskiego”.

„A CHURCHILL MÓWI DYPLMATYCZNIE” Tego zdania jest np. laborzystowski tygodnik „Forward”, który stwierdza: „Boram ten jest tak wielki, iż może okazać się nie do naprawienia”. Wtórku mu „Times” pisze, iż „sędne rozmowy nawet naszczera, nie są w stanie usunąć podstawowych rozbieżności między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi w podejściu do problemu chińskiego”.

### GDY ADENAUER SZANTAUJE...

Ostatnio Adenauer wystąpił pod adresem Francji z oświadczeniem, którego treść i tonu nie powstydziliby się żaden hitlerowski gauleiter. Oświadczył w wrecz, że nie ma zamiaru dłużej czekać, że jego cierpliwość jest już na wyczerpaniu i w razie nieratyfikowania w najbliższym czasie przez Francję układu o „armii europejskiej” przystąpi do tworzenia „Wehrmachtu” z tym, że już bez „europejskiego” sztylu.

„A FRANCJA MA MOŻLIWOŚĆ POWIĘDZENIA „NIE” Czy Francja ma możliwość powiedzenia „nie” na „armię europejską”, czy ma możliwość ułożenia sobie z Niemcami stosunków na takiej płaszczyźnie, by już nigdy militarny niemiecki nie zagroził jej bezpieczeństwu? Ma. Możliwość tę widać w propozycji radzieckiej przedstawionej na konferencji Berlińskiej. Chodzi o to, by siły militarny niemiecki, a więc te siły, które reprezentuje dziś Adenauer, zostały w całym Niemczech pozabawione możliwości wpływania na losy na-

rodziny politycznej, która nie może być wyprzedzona przez elementy rosnącego nacisku Waszyngtonu i Bonn na Francję. Temu celowi służą również toczone się obecnie w Londynie separatystyczne obrady angielsko - amerykańskiej komisji, która rozpatruje sposoby zapewnienia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, w wypadku, gdyby plan utworzenia „Europejskiej wspólnoty obronnej” został uświadczony.

### Porozumienie w sprawie mięśca wymiany rannych jeńców w Wietnamie

PEKIN (PAP). Komisja wojskowa składająca się z przedstawicieli dowództw naczelnych obu walczących stron w Wietnamie zawarła porozumienie w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych. Rozmowa komisji wojskowej toczy się w Trung Gia.

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, komisja ustaliła obecnie miejscowości, w których będzie się odbywała wymiana tych jeńców. Są to: wiet w Wietnamie Północnym oraz wiet Hainhau w prowincji Thanhha (Wietnam Środkowy). PARYŻ (PAP). Jak donosi komisja wojskowa w Trung Gia, ustaliła, że wymiana chorych i rannych jeńców wojennych rozpocznie się w ostatnich dniach lipca, przy czym w pierwszej kolejności zostaną wymienieni jeńcy ciężko ranni.

„A FRANCJA MA MOŻLIWOŚĆ POWIĘDZENIA „NIE” Czy Francja ma możliwość powiedzenia „nie” na „armię europejską”, czy ma możliwość ułożenia sobie z Niemcami stosunków na takiej płaszczyźnie, by już nigdy militarny niemiecki nie zagroził jej bezpieczeństwu? Ma. Możliwość tę widać w propozycji radzieckiej przedstawionej na konferencji Berlińskiej. Chodzi o to, by siły militarny niemiecki, a więc te siły, które reprezentuje dziś Adenauer, zostały w całym Niemczech pozabawione możliwości wpływania na losy na-



# TYDZIEŃ w sporcie kieleckim

### Zapominalscy! Kto? Siatkarze... • Lekkoatletyka w Kielcach to tylko Stradowski • Sierzmierni znaleźli naśladowców • Tylko 3 reprezentantów „Startu” wyjechało do Lublina

W jednym z poprzednich numerów „Słowa Sportowa” pisaaliśmy o naszej inicjatywie, z jaką wystąpiła sekcja piłki ręcznej, koszykowej i siatkowej przy WKfP w Kielcach organizując letnie rozgrywki o mistrzostwo klasy „A” w sześcioletniej i męskiej. Rozpoczęcie tych rozgrywek przebiegało w wielkim entuzjastycznym wycieku, który doczekał się wreszcie mistrzowskich rozgrywek w letnie (dotychczas rozgrywane były tylko Fucharski Związek i mistrzostwa zresztą). Siatkarka jest przedsięwzięciem sportu, którą można uprawiać cały sezon — w zimie na sali, a w lecie na boiskach i kortach.

Wszystko zapowiadało się jak najlepiej. Mistrzostwa poprzedzono rozgrywkami klasy „B”, z którą najniższą drużyną awansowały do „A” klasy. Już jednak pierwsze spotkanie przyniosło pierwsze walkower. Kierownictwo drużyny siatkówki żeńskiej Kolejarz Skarżysko nie zdawało sobie sprawy, jakie konsekwencje pociągnie za sobą wstawienie do rozgrywek niezorganizowanej zawodniczki Czaplińskiej Barbary. Efektem tego nierozważnego posunięcia było zwerfowanie spóźnie Kolejarz Skarżysko na korzyść przeciwniczek oraz wycofanie tej drużyny z dalszych rozgrywek mistrzowskich. Taki sam los spotkał drużynę radomskiego Włókniarza. Włókniarce oddali trzy mecze walkowerem, a do jednego meczu wystąpiły w 5 zawodniczek (czyż winą kierownictwa, które nie zawiadomiło swoich siatkarek o terminie spotkania, czy niesportowe podejście do rozgrywek samych zawodniczek — o tym nie wiemy) i w myśl regulaminu zostały także wycofane z rozgrywek. Tak więc z 8 drużyn, które rozpoczęły rozgrywki na placu boju zostało już tylko sześć. Ale to jeszcze nie wszystko. W dwu wypadkach drużyny nie stawiały się na rozegranie spotkania — Spójnia Kielce nie stawiała się na mecz z Budowlaniami 38 Kielce, a Budowlani 32 Kielce oddali punkty walkowerem Unii Bada.

Trochę lepiej sprawa ta przedstawiła się w siatkówce męskiej. Wprawdzie tu Zryw Skarżysko, który ostatnio awansował do klasy „A” nie stawiał się na cztery kolejne spotkania i został wycofany z rozgrywek, lecz pozostałe spotkania odbyły się normalnie z wyjątkiem meczu Stal Ostrowiec — Stal Kielce (Kielczanie nie stawili się do tego spotkania). Rozgrywki jeszcze nie ukończono, mamy więc nadzieję, że pozostałe mecze, a zwłaszcza słabsze nie będą brakiem przyśladu z rezerwowymi siatkarkami czy zawodniczkami z Skarżyska i do końca rozgrywek pozostaną na placu boju, by walczyć o jak najlepszą lokatę.

Na zakończenie chciałbyśmy jeszcze wspomnieć o kosztach sportowych. Niezbyt to przyjemnie dla oka wygląda, jeżeli zawodnicy tej samej drużyny pobierani są w różnokolorowe ubrania i spodenki. Często też można zauważyć zawodnika grającego w spodenkach, które przed paroma tygodniami były podobno białe. Czyżby kierownictwo i gospodarze drużyny nie dbali o tak ważną rzecz, jaką jest higiena i prezencja sportowa?

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Gdańsku Centralna Spartakiada zrzesańska sportowego Budowlani w lekkoatletyce. Rada Okręgowa tego zrzesańska wysłała do Gdańska swoich czołowych zawodników z Zdobych Stradowskim na czele. Niedawny triumfator pięcioboju na II Centralnej Spartakiadzie SKS-ów wykazał na mistrzostwach swojego zrzesańska doskonałą formę. Startował on w trzech konkurencjach: w biegu na 100 m, skoku wzwyż i pchnięciu kulą (w kategorii juniorów). W biegu na 100 m już w półfinale wyrównał należący do niego rekord województwa juniorów osiągając 11,5 sek. Finalnie zakończył się pełnym jego sukcesem. Zwyciężył wynikiem 11,3 sek. — nowy rekord województwa juniorów, wyprzedzając drugiego na mecie o 0,2 sek. W pchnięciu kulą (5 kg) był dru-

gi, wynikiem 14,36 m, a w skoku wzwyż — trzeci przechodząc wysokość 160 cm.

Cieszą nas sukcesy młodego kielczanina, ale przecież wyniki jego nie świadczą o poziomie lekkoatletyki w Kielcach. W rzutach kłosa i „królowa sportu” w stolicy naszego województwa leży na obie łopatki. Poza Stradowskim i kilkoma jeszcze zawodnikami pozostałi uzyskują wyniki gorzej niż przeciętne. Co jest przyczyną takiego słabego poziomu? Przede wszystkim brak zawodów, brak zainteresowania się młodzieżą ze strony zrzesańskich sportowych, brak racjonalnych treningów oraz instruktorów. Poza sekcją lekkoatletyczną Budowlaniach żadne inne kolo sportowe nie przeprowadza treningów. Spotyka się wprawdzie jednostki trenujące z całym zaparciem i samozaparciem, ale to przecież nie wystarczy. Potrzebny jest przecież trener lub instruktor, któryby wraz z zawodnikami ułożył plan treningowy, wyeliminował błędy.

Sierzmiernka staje się coraz bardziej popularna. Sukcesy Pawłowski i Zablockiego coraz bardziej zachęcają młodzież do uprawiania tej pięknej gry sportu, niestety tak zaniedbanej w naszym województwie.

W kielcach niedawno zaczęła pracować sekcja szermiercza przy kolo sportowym Budowlani, przy czym członkowie tej to dzierżewia i chłopcy w wieku od 15 do 19 lat. Młodzi ci chłopcy pod okiem instruktora R. Marciniewicza trenują z wielkim zapałem czyniąc szybkie i stałe postępy. Owocem tej pracy widzieć możemy już na wiosnę. Młodzież kielceńców stabilnie niespodziewanie stawiają zacięty opór swym

o wiele starszym kolegom z Radomia podczas meczu Budowlani Kielce — Budowlani Radom, a ostatnio 17-letni Michał Tyrowski na centralnych mistrzostwach ZS Budowlani, które odbyły się w Radomiu zajmuje 4 miejsce w szabli, na 20 startujących wyprzedzając m. in. 14 zawodników II klasy, a nawet jednego I klasy. Zapał i entuzjazm, z jakim ci młodzi chłopcy trenują, jakże się spodziewać, że już w niedługim czasie kielceccy Budowlani będą mieć najlepszą szermierczą drużynę w województwie. Spokoda tylko, że inne zrzesańskie nie pomysłają o tym, by w swoich koloach zająć sekcję szermierczą, dać młodym chłopcom odpowiednie warunki do uprawiania tego sportu, dobrać instruktora, jak widać bowiem na przykładzie kielceńskich Budowlaniach, nie brak wśród młodzieży talentów.

Lublin był terenem Centralnej Spartakiady najmłodszego zrzesańska sportowego, Start. Na spartakiadę tę z naszego województwa wyjechała 3-osobowa ekipa, w składzie: Dziedzic (lekkoatletyka), Szymoniak (boks) i Turek (kolarstwo). Siatkarz i siatkarka zostali poprzednio eliminowani w rozgrywkach półfinalowych.

W ogólnej punktacji kielczanie zajęli 16 miejsce wyprzedzając tylko Olisztyn i Koszalin.

Indywidualnie Dziedzic w biegu na 100 m był 5 wynikiem 11,5 sek., a w trójskoju zajął 4 miejsce osiągając 12,52 m. Szymoniak w boksie w wadze lekkiej zajął 3 miejsce, a kolarz Turek był 11 w wyścigu na dystansie 50 km.



Nasz najlepszy długodystansowiec Jerzy Chromik jest już zupełnie zdrowy. Widzimy go właśnie po treningu w otoczeniu kolegów. Przygotowuje się on solidnie do lekkoatletycznych mistrzostw Europy.

## Zamiast teletonu

### »Bez pracy nie ma kołaczy«

**P**RZYSŁOWIA często znajdują potwierdzenie w życiu, i wtedy mówimy, że są one mądrością narodu. W sporcie też tak jest. Szczególnie zaś przysłowie, które posłużyło nam za tytuł tych rozważań, często można zastosować do sportowców.

Doskonałym i aktualnym przykładem są nasi lekkoatleci. W tej dziedzinie sportu prym w naszym województwie dzierżą od lat lekkoatleci ZS Stal. W ubiegłym sezonie cieszyli nas wyniki lekkoatletów kielceńskich ujęte w spartakiadach zrzesańskich. Rok bieżący zapowiadał się jak najbardziej obiecujący. Ale stało się inaczej. Dziś lekkoatletyka kielceńska to właściwie 4 nazwiska: Aleksanderkówna, Kunat, Kowalik i Winiarski.

Wartoby sobie przypomnieć ich drogę do obecnych wyników. Jest bardzo wymowna i pouczająca. Miłośnicy lekkoatletyki pamiętają zapewne Aleksanderkównę jeszcze w roku 1950, kiedy toczyła zacięte walki z Polką Krzemińską w kategorii młodniczek. Granicą tydzień walk była odległość 4,50 m w dal i czas 13,6 na „setkę”. Dziś wyniki Krzemińskiej niewiele są lepsze od Aleksanderkówny, a Aleksanderkówna uzyskała niedawno piękny rezultat 5,45 m w skoku w dal, a 12,8 na 100 m — to też dobra klasa.

Dlaczego tak jest? Przecież nie można powiedzieć, żeby Krzemińska była mniej utalentowana, a warunki fizyczne miały być lepsze od swej koleżanki. Ale o dalszych postępach zdecydowała uparta i żmudna praca.

To samo można powiedzieć o Kunacie i Kowaliku. Kowalik wypłynął na szersze wody mniej więcej w tym samym czasie co Aleksanderkówna. Startował wtedy we wszystkich prawie konkurencjach, a potem zaczął specjalizować się w pchnięciu kulą. Jeszcze nie tak dawno temu z trudem przekraczał 11 m, a dziś każdy jego start przynosi wynik ponad 13 m. Również w młocie uzyskał na wyniki zbliżone do czołowych krajowej i wyduje się, że raczej w tej konkurencji ma większe szanse uzyskać miejsce w czołówce polskich miotaczy.

Kunata zaś poznaliśmy z lat temu na mistrzostwach ju-

niorów. Już wtedy miał doskonałe warunki fizyczne i słabe wyniki. W ubiegłym sezonie po świeżej się specjalizacji w rzucie młotem i dziś jest wśród najlepszych w Polsce. Można się chyba spodziewać, że nie długo będziemy musieli czekać na rzut 50 metrowy.

Nie można tu zapomnieć o Winiarskim, który jest wzorem pracowitości. W rezultacie co sezon jego rekord w rzucie dyskiem jest lepszy. Jesteśmy pewni, że ostatni rezultat 42,28 jest jeszcze daleki od jego możliwości.

Razem z tymi zawodnikami rozpoczęła karierę wielu mniej utalentowanych i obiecujących zawodników. Cieszyliśmy się na myśl, jakie wyniki będą uzyskiwali za kilka sezonów tacy zawodnicy jak: Wyderko, Iwanowski, Majewska, Grabowska, Kubisz, Krzemińska, Stradowski, Sieczka i wielu innych.

Specjalnie dziwną tradycją ma tu Ostrowiec. W ośrodku tym prawie co roku pojawia się nagle jakaś rewelacja, by równie nagle zniknąć z horyzontu naszej lekkoatletyki. W ten sposób marnuje się wiele talentów, bo sam talent nie wystarczy. Trzeba nad sobą pracować.

Warto się nad tym zagadnieniem zastanowić i wyciągnąć z niego właściwe wnioski. Szczególnie teraz, kiedy czołowa w bardzo szybkim tempie się na najwyższe szczeble hierarchii europejskiej, nie możemy stać w miejscu. Tym bardziej, że w tym sezonie nie brak nam utalentowanej młodzieży. Np. taki Kozłowski już w przyszłym sezonie może biegać 800 m poniżej 2 minut, a 1,80 m młodzieżowego Przydatka i 1,80 m w skoku wzwyż nie będzie na pewno nierozważnym problemem. A takich jest więcej. Warto więc pracować, bo przecież bez pracy nie ma kołaczy.

M. CZARNY



Od kilku dni ligant piłkarze opuścili boiska, aby zająć za studzono odpoczynku. Kielce Gwardia wyjechała w najbliższych dniach na obóz wypożyczony nad morze. Na zdjęciu: moment z ostatniego meczu.

Foto — A. Banducha

## Brawo Stal

### 4 rekordy województwa ustanowili lekkoatleci w Zabrze

W Zabrzu odbyła się Centralna Spartakiada zrzesańska sportowego „Stal” w lekkoatletyce, w której duży sukces odniósł reprezentant naszego województwa. W punktacji ogólnej zajęli oni drugie miejsce za Pomaniem, ustanawiając 3 rekordy województwa seniorów i 1 rekord województwa juniorek.

Reprezentacja naszego województwa oparta była na najlepszej sekcji lekkoatletycznej kielceńskiej — Stali Skarżysko.

W konkurencjach kobiecych kadrowiczka CRZZ Aleksanderka (Radom) zwyciężyła w biegu na 100 m, i w skoku w dal, ustanawiając w obu tych konkurencjach nowe rekordy województwa. Używała ona wyniki — w biegu na 100 m — 12,8 sek., a w skoku w dal — 5,45 m.

Kubisz (Skarżysko) zajęła drugie miejsce w biegu na 200 m, czasem 28,4 sek. i na 400 m — 64,9 sek.

Sztafeta naszego województwa w składzie (Deja, Aleksanderka, Kubisz, Krzemińska) zajęła pierwsze miejsce, ustalając wynikiem 52,3 sek. nowy rekord województwa.

W konkurencji juniorek Krzemińska (Skarżysko) zajęła drugie miejsce w rzucie oszczepem osiagając odległość 30,21 m w rekord województwa juniorek.

W konkurencjach męskich reprezentanci naszego województwa zajęli 1 pierwsze i 3 drugie miejsce.

Pierwsze miejsca zajęli: Kowalik (Skarżysko) w pchnięciu kulą wynikiem 13,28 m, i w rzucie młotem — 45,52 m, oraz Winiarski (Skarżysko) w rzucie dyskiem — 42,28 m.

Tytuły vicemistrzów zdobyli: Szal (Skarżysko) w rzucie oszczepem — 53,39 m, Kowalik

w rzucie: dyskiem — 40,33 m, oraz Kunat (Ostrowiec) w rzucie młotem — 43,73 m.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Pomaz 25,275 pkt przed Kielcami 14,929 pkt, Staliniogrodem 14,605 pkt, Rzeszowem 9,509 pkt, Bydgoszczą 8,937 pkt, Warszawą 7,947 pkt, Krakowem 3,474 pkt, Zieloną Górą 3,463 pkt, Łodzią 2,835 pkt, Lublinem 2,015 pkt, Opolem 1,818 pkt, i Wrocławiem 1,136 pkt.

## Samochodowy

### »Tour de Pologne«

18 lipca rozpoczyna się czte rdnioowy Ogólnopolski Baid Samochodowy, organizowany przez ZG PZMOT.

Raid ten można nazwać samochodowym „Tour de Pologne”, bowiem trasa jego po dzielona na 4 etapy o łącznej długości 2000 km, prowadzi z Warszawy przez Radom, Kielce, Kraków, Zakopane, Staliniogród, Wrocław, Poznań, Gdynię, Toruń, Łódź do Lublina. Samochody osobowe zgłoszone do Raidu podzielone są na dwie kategorie: turystyczną i sportową.

Raid składać się będzie m. in. z próby rozruchu silnika, hamowania oraz przyspieszeń.

## Tradycja, która zachęca do nowych

**F**ALUJĄCA ślana zbroń urzuwają się, przybysz wychodzi na rozległe pola. Z lewej strony rozkopana ziemia, obok składane szyny i dwa wagoniki — wywoziki. Na wprost — bramka, a pod nią zamieszanie. 12-letni może wyrostek nacięta śmiało na towarzysza. Odbiera mu piłkę i pędzi z nią na bramkę. Kilkanastu par oczu śledzi z zainteresowaniem: strzeli, czy nie strzeli? Ale oto napastnik przelicył się, piłka za wysoko kopnięta — zmignęła nad poręczką. Mamy bramkarza gwizd nął posadziwiał na palcach.

Zaczyna się zacięty dla młodocień. Ale sport jest dla niepowodzeń nie zalamują. Przeciwnie — zachęcają do dalszej pracy, ambicja rodzi i

## OBOWIĄZUJE „TRADYCJA” SPORTOWA

Kiedy zaczynał? — Czciliśmy przed wojną, cześćliwemu w czasie okupacji. W godzinach wieczornych, na łacie podczas pasania była popularny był palant i „dwa ognie”. Grano skonstruowaną własnym przemyślem „zmacianką”. Przerzucono piłkę z ręki do ręki i marzono o prawdziwej, której nie było wtedy za co kupić.

„Dziki sport” kwitł w Skronowie do 1947 roku do czasu zorganizowania sekcji sportowego gromadzkiego kolo „Wici”.

**SUKCESY ZDOBYSZ JEST TRUDNO**

Powstały więc, najpierw w ramach „Wici”, później w LZS poszczególne dyscypliny: siatkówka, piłka nożna, ping-pong, szachy, lekkoatletyka, narciarstwo. Młodzież chętna do pracy nad sobą ambicje pokonywała trudności. Starsi obserwowali pierwsze wycieczny sportowców i umiećchali się. Kiedy było coś potrzeba — pomagali w zdobywaniu pieniędzy na sprzęt, interesowali się rozgrywkami.

Dwie dziedziny sportu zapisały się w historii skronowickiej młodzieży: siatkówka i piłka nożna. Zaczęło się od siatkówki.

Chętnych do treningów nie

## TRADYCJA, KTORA ZACHĘCA DO NOWYCH

nie ma do tego odpowiedniego terenu. A tak właśnie było u nas.

Początkowo trenowano na boisku szkolnym. Ze skądą dla szkoły i dla siebie — boisko było małe, nierównie, nie chłopcy się zawzięli. Drużyna zaczęła zdobywać coraz więcej punktów na rozgrywkach z innymi zespołami. Cztery nowy entuzjastki piłkarstwa — Czesiek, Józek i Kazimierz Bartkiewiczowie, Józek Czech — święcili triumfy na boisku. Starsi przyjmowali się nie mniej od młodych nadchodzącym meczem, przeżywał razem z graczami sukcesy i klęski. Piłka zdobyta już wiesz zdecydowanie.

## MŁODYM SPADA KAMIEN Z SERCA

Decyzja wojewódzkich władz partyjnych spada na Skronowian nagle. — Jesteście wyróżnieni, dawno zasłużyliście sobie na własne boisko. Teraz będziecie mieli stadion — boisko pod piłkę nożną, siatkówkę, bieżnię. — mówił do młodych przedstawicieli z powiatu. Pomocny nam. Komitet Wojewódski przy-

## Trójmecz kolarski na torze w Helenowie z udziałem Królaka, Grabowskiego i Beka

Łódzka Gwardia zorganizowała na torze w Helenowie trójmecz kolarski Gwardia — CWKS — CRZZ, który zgromadził 8 tys. widzów. Zawody rozegrano w trzech konkurencjach: biegi krótkie, wyścig australijski i drużynowy na 4 km.

Na starcie stanęli czołowi zawodnicy Powksi z Królakiem, Ulikiem (CWKS), Grabowskim, Salią (Gwardia) i Bekiem (CRZZ) na czele.

W biegu na 200 m (ze startu lotnego) zwyciężył Bek (CRZZ), który w finale pokonał Marchwińskiego (Gwardia) i Wisniewskiego (CWKS). Bek uzyskał w

finale 13 sek.

W wyścigu australijskim na 11 okrążenia toru zwyciężył Ulík — 6:01,2 przed Szostkiem (CRZZ) i Wrzesińskim (CRZZ).

Wyścig drużynowy na 4 km. wygrała Gwardia — 5:11,5 przed CRZZ — 5:12,8 i CWKS — 5:14,0.

W punktacji ogólnej trójmecz zwyciężył CRZZ — 47 pkt, przed Gwardią — 38 pkt i CWKS — 35 pkt.

W wyścigu na 40 okrążeń toru, który nie wchodził do punktacji trójmecz, zwyciężył Marchwiński (Gwardia) 12 pkt. — 23:39, przed Bodziszewskim (CWKS) — 7 pkt, i Chwiedaczem (Gardnik) 6 pkt.

## W tym roku rozpoczęto w Skronowie prace niwelacyjne

Sprawozdany geodeta zakończył pomiary i zdecydował: — trzeba przetrząść około 18 tys. metrów sześć. Teren jest nierówny, przydałyby się tutaj spychacz.

O spychacz walczyli młodzież dotąd bezskutecznie. W międzyczasie sprawozdano z Sedz. szowa sklądane tory i wagoniki, do przewożenia ziemi. Cała gromada jak jeden mąż stanęła do pomocy młodzieży. Prezydent GRN przeznaczył na budowę stadionu 1500 óniówek szwarw. kowych, starali obcacił pomoc przy niwelacji terenu i poza szarwarkiem.

My nie znaliśmy sportu, ale niech nasza młodzież przynajmniej kopie piłkę — mówili chłopcy.

**PIERWIASTEKI NOWEGO**

Skronowian nie jest wsi, która wyróżniałaby się w powiecie tak pod względem gospodarowania, jak też wypełniania obowiązków wobec państwa. Nie posiada jeszcze własnej organi-

Z perspektywy 10-lecia

Ojczyzna odzyskana

„Polska przestała być lgrazką mocarstw. Nigdy nie wróciła do czasy przedwrześniowej...” (Bierut)

W przyrodzie rowie leżał pogruchołany emblemat ludobójstwa — czarny orzeł ze swastyką. Świeciło słońce i blizna biała orzełki na żołnierskich czapkach. Ludzie chodzili jak pijani. Nieznajomi padali sobie w objęcia. Chłopiec z medalem „Za obronę Stalingradu”, o szerokiej rosyjskiej twarzy paradował obwieszony dziełami naby kłębkiem wronogron. Te, które nie pomieściły mu się na ramionach, biegły za nim, tuły płowe głowy do jego dudzących obcisłych dłoń. Polskie dziewczęta obspiewywały kwiatami radzieckie i polskie czołgi. Byliśmy wolni.

Wolność! Stary robotnik ze słowu montował maszynę, aby mow zadymy kominy fabryczne. Komunistą starym sanacyjnym wzięciem i walka z okupantem nie myślał o spoczynku, zostawał oficerem budowy, którą powierzyła mu partia. Casy naród, wszyscy patriotci żyli jedną myślą, ta sama, którą ongiś wypowiedział wieszcz narodu polskiego: „Chcę ją dźwignąć, uszczęśliwić, choć nią cały świat zadźwigni...”

Dziwne! — Czy ode wam się kiedykolwiek baw — nieszczęśliwie — zwinęło do życia ten stos ruin? Nasza pomoc — mówili amerykańscy specjaliści od „uszczyliwiania” narodów — to zbawiający wpływ „wolnego świata”. „Amerykański styl życia”, a przede wszystkim prywatna inicjatywa, to dźwignia rozwoju gospodarczego. Wysłała to w dodatku amerykańska UNRRA i dobre, amerykańskie dolary, a jest nadzieja, że po kilkudziesięciu latach — Polska wróci do swej przedwojennej prosperity.

ILE KOSZTUJE OMLET ZE SPROSKOWANYCH JAJ?

Na dobrą duchową nie refleksujemy — odpowiedzieliśmy panom z planu Marshalla — a pomocą materialną udzieliacie — wybaczone panowie, drażliwe pytanie — za jaką cenę?

— Drobnostka — odpali amerykańscy ekspozycyści gumy do futra i bea-robia. — Chodzi przede wszystkim o swą kontrolę lokaty kapitałów. Innymi słowami o zapewnienie takiego kierunku gospodarczego, politycznego i wojakowego, który by tę lokatę zabezpieczał. Zgadzą się na to nawet wielkie kraje zachodnie — europejskie.

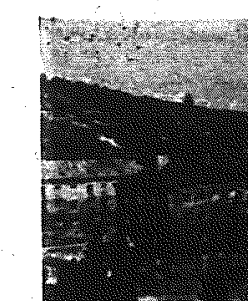
— Ale — odpowiedzieliśmy — w naszym kraju rządzi nie burżuazja, lecz lud. I my nie zrezygnujemy z naszej niepodległości ani za gumę do futra, ani za coca-cola, ani nawet za jaja w proszku.

Transakcja nie doszła do skutku. Mieliśmy miliony rak rwących się do pracy i pomocną dłoń — braterską dłoń narodu radzieckiego, która dała nam wolność, a później pomogła zbudować ludowe państwo, zbudować wielki przemysł, zdobyć nie tylko wolność gospodarczą, wzmocnić potęgę naszego niepodległego kraju.

Bezinteresowna pomoc, braterskie stosunki oparte na poznanym wzajemności i wzajemnym zrozumieniu i korzyściach... To było dla marshallowskich dobroczyńców niepojęte. Przecież ludzki sens słowa przyjaźni nie istnieje w imperialistycznym słowniku. Dlatego nasz trudny start, ambinia pokojowej pracy, plan budowy podstwy socjalizmu nazwał imi mścizka, optymizmem szaleńców. A był to mędry optymizm, prawdziwy gospodary kraju, uwzględniający w swych planach wielką energię i talenty narodu.

A karty starają się, jak mogą. W londyńskiej knajpie odbywa się regularnie trójstronny prowincjonalny spektakl operetkowy. Prezydent, jak przystało na prawdziwego Augusta

Z DOROBKU 10-LECIA



Jednym z 94 większych osiedli mieszkaniowych już wybudowanych i budujących się w całej Polsce w okresie Planu 6-letniego jest osiedle Raków w Częstochowie. Na miejscu przedwojennych, walących się ruher — dzielnicy gędy i głodu — wyczołpał się i nowoczesne bloki dzielnic robotniczej. Na osiedlu mieszkaniowym Raków mieszka 80 proc. pracownicy Huty im. Bolesława Bieruta.

CAF fot. Zam. Włodarski

Ody u nas na budowach dwóili się i trolli przodownicy pracy, u nich dwóili się i trolli latający ambasador planu Marshalla, Hofman, dyktując państwom kapitalistycznym politykę gospodarczą, a rzesze politykę likwidacji gospodarki. Do Włoch importowane amerykański makaron, skazując na upadek krajowy przemysł makaronowy. Ws. Francji sikiwudowano narodowy przemysł filmowy, zamknięto takie fabryki samolotów, jak SNECMA. U nas powstawały nowe gałęzie produkcji, przemysł samochodowy, samolotowy, tworzyw sztucznych, rosła krzywa wyto pu stali, rosła nasza niezawisłość gospodarcza. U nich rosła krzywa bezrobocia, rosła liczba amerykańskich kontrolerów krajoby przemysłowej. Coraz częściej padały słowa: okupacja amerykańska. U nas gętniła się też potężny obiektyw pokojowego przemysłu, decydujących o mocy gospodarczej, a więc i o bronie kraju, u nich — stół amerykańskich bis wojskowych, stworzenie przeciła się dla obrony krajowej zachodnio — europejskiej, lecz dla grabieżceji, zbójcejskiej wojny.

Ale i nam starali się „pomagać”. „Pomoc” ta nosiła różnorodną formę: dyskryminacja gospodarcza, sabotaż, zrzucanie dywensantów, szpiegów, skrytobójcejskie mordostwa na penerowcach i przodownikach pracy, krcziejskie serc byłych obzarników, kulaków i spekulatorów, podnoszenie ducha wewnątrz-krajowej reakcji, szwercenie wrogich plotek. Ale czy coś zwojowali?

TYTANI

Nie przesiedlacie się na Ziemię Zachodnią — radzili urynogowie. Dziś ziemię tę, zaludnioną i zagospodarowaną, są integralną częścią akładową Polski.

Nie wstępujcie do spóidzielnii produkcyjnych. Tam wszyscy jedzą z jednego kotła i kobiecy są wspólne. Ale chłop polski, który coraz lepiej rozumie swój własny interes i interes swego kraju, zakłócił przeczło 8 tyś. spóidzielnii.

Włec grając na zwojninistycznych instyktach szpcceli — PZPR-owcy to agenci Moskwy, idą z nią ręką w rękę”.

Tak jest, idziemy ręką w rękę ze Związkiem Radzieckim, wspólnie walcząc o pokój i niepodległość narodów, o socjalizm. Jesteśmy również „agentami” Francji, walczącej o niepodległość przeciw amerykańskiemu okupantom i „agentami” Niemiec walczących o zjednoczenie, niepodległe państwo demokratyczne — „agentami” wszystkich naródów, które przeciwstawiają się grabieżcy swych bogactw, pragną pokoju i niepodległości, mówią „przez zwycięstwo „imperialistyczne” i „Ami, go home”. Niepodległość innych narodów jest również naszą sprawą, a interesy niepodległego bytu naszego narodu, jego szczęście i cel jego wysiłków — socjalizm — związane są nierozdzielnie ze sprawą pokoju i postępu na świecie.

Naród polski zdał egzamin mądrości i dojrzałości politycznej, egzamin patriotyzmu, poznal swych wrogów i swych przyjaciół. Coraz silniejszy jednocią moralną i polityczną, coraz bardziej świadomy swego wielkiego celu, naród ten nie idzie na lep oszukańczej demagogii, nie posyła swych synów na rzeź w obcych interesach, nie sprzedaje swej niepodległości.

Nie sprzedadzą jej inne narody. Narodów nie można kupić. Kupić można tylko garstkę hitlerowskich bandytów, polskich wyprzedków emigracyjnych i innych zbrodniarzy karłów. Z samymi karłami niczego nie swojujemy.

I KARŁY

A karty starają się, jak mogą. W londyńskiej knajpie odbywa się regularnie trójstronny prowincjonalny spektakl operetkowy. Prezydent, jak przystało na prawdziwego Augusta

Z DOROBKU 10-LECIA



Jednym z 94 większych osiedli mieszkaniowych już wybudowanych i budujących się w całej Polsce w okresie Planu 6-letniego jest osiedle Raków w Częstochowie. Na miejscu przedwojennych, walących się ruher — dzielnicy gędy i głodu — wyczołpał się i nowoczesne bloki dzielnic robotniczej. Na osiedlu mieszkaniowym Raków mieszka 80 proc. pracownicy Huty im. Bolesława Bieruta.

CAF fot. Zam. Włodarski

(nomen omen), wygłoszona „zardzia”, ministrowie wygłoszą „zardzia”, toczą się spory, scierają się „asporty”. Jedni wołają dolary, inni — funty. Z rozszewnieniem wspominają przeszłość. Odnici się podzieliłi czasy, kłedy Lipakiemu i Beckowi sam Hitler ścisłakł rycer. Dziś, kandydat na nowego Hitlera — Herr Adenauer — nie okazuje im tych względów. Muszą zabiegać o poparcie trójstronnych rewansystów z Bonn. Im to ofiarowują usługi: nie na poczetek śląsk, potem Gdańsk, Pomorzna... Podobnie onego czasu pan Zagłaba ofiarował Szwedom Niderlandy.

Co zresztą nie przeszkadza im bynajmniej występować w roli wieszczów. Błazni rwa szaty z gościem Rejtana. Błędna Polska — błazny — bez Andrzeja, Sosnkowich i Zarembov, i dęłojski wywozidzi w Polsce nie się nie robi, a ta wszystkie Nowe Huty czy KDM-y to prosto propaganda. Albo inaczaj: srobiono wprowadzić bardzo dużo, ale wszystko to udziałal naród wbrew rządowi. (To znaczy — wbrew rządowi zostali ich zdaniem dokonane uprzymysłowienie kraja, socjalistyczna przebudowa wsi, socjalistyczne budownictwo, rewolucja kulturowa). To znaczy: to wszystko czego dokonano w Polsce pod kierunkiem partii i dzięki jej polityce — oni zrobiliby lepiej.

A o co im w istocie chodzi? W marcu 1951 r. ich ideolog, ksiądz p. Mierozwiski, pisał w partyjskiej „Kulturze”: „Każdy kto walczy przeciw Rosji jest naszym sojusznikiem, bez względu na to, czy gotów jest gwarantować nam granice na Odrze i Nysie, czy nie... Każdy dobry kto gotów jest bic się”.

SPRAWA NIEPODLEGŁOŚCI

— W DOBRZYCH RĘKACH

Czy warto zainkować się tymi? Odpowiedkami ze smieszka historyi? Coż znaczy dobiegające z emigracyjnego blocka kumkowanie wobec warkopy traktorów i szumu obrabiaczek — tych nieodłącznych elementów zmiennego krajobrazu naszego kraju?

Jakżeż to ogromne zmiany! Jak zamierzacie czasy wspominać namy przekięcie lata pogardy dla człowieka, Polskę, która była „pawiem i papugą narodów”, for warkami obcych i rodzimych wyzyskiwaczy.

I dumną napawa nas owoc naszej ofiarnej pracy — Polska robotników i chłopów, otoczona szacunkiem ludzkości, jako jednocią ze szturmowych byrgad postępu. Jesteśmy silni siłą własną i całego obozu socjalizmu, silni świadomością narodu, potężnym przemysłem — wielką chemią i wielką metalurgią. Produkuje my 2,5 raza więcej stali niż przed wojną, aby było coraz więcej maszyn i traktorów, aby każdemu napastnikowi moc podsunąć pod nos nie goła, lecz stalową pięść robotniczą. Mamy polskie morze, polski Śląsk. W wieńczystym sojuszu z radzieckim bratem kroczyliśmy niezachwianie do szczęścia i dobrobytu drogą, którą wskazała nam partia.

I ze wzruszeniem czytamy dziś prozoc słowa Engelsa, który rył w roku 1892 pisał: „Ślzech ta nie potrafiła ani utrzymać, ani odzyskać niepodległości Polski; dla burżuazji jest ona co najwyżej obojętna...”

Niepodległość może być wywalczona tylko przez młody proletariatski polski i w jego rękach jest całkowicie bezpieczna”.

DANIEL TRYLEWICZ

Z DOROBKU 10-LECIA



Z opłonej Herby 6.750 nowych łąk, które mają być w h.r. oddane ludzkom pracy woj gdańskiego, przekazano już w ciągu 3 miesięcy 3.320 łąk. Ostatnio budowniczości osiedla dla stoczniowców w Gdańsku zdobili do użytku dalsze nowoosbudowane bloki mieszkaniowe przy ulicy Karłowickiej. Na zdjęciu: Pasażerka nowoosbudowanego się osiedla dla stoczniowców.

CAF fot. Zam. Włodarski

Dlaczego dążymy do pełnej realizacji obowiązkowych dostaw produktów rolnych?

Realizując uchwały II Zjazdu, partia nasza i rząd zastosowały szereg środków dla przyścia z pomocą masom pracującego chłopstwa, dla stworzenia warunków szybszego wzrostu produkcji rolnej. Zostały podjęte uchwały, zabezpieczające zwiększenie dostaw maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, nasion i innych środków produkcji. Zwiększono nakłady inwestycyjne na budowę Państwowych Ośrodków Maszynowych, lecznic zwierząt, szkół, wiejskich ośrodków zdrowia, oraz wydatki na zwiększenie pomocy kredytowej dla rolnictwa. Równoległe z tym zapewniłom chłopom wzrost dochodu ze zwiększającej się produkcji przez utrzymanie obowiązkowych dostaw na tym samym poziomie, przez rozszerzenie kontraktacji, zwiększenie pomocy paszowej i hodowlanej, rozszerzenie systemu ulg i zwolnień w obowiązkowych dostawach itp.

Abys sojusz robotniczo-chłopski, ta niewzruszona podstawa władzy ludowej i siła napędowa naszych zwycięstw mogłi krczpać, aby spójnia ekonomiczna łącząca miało te wsi mogła się umacniać — trzeba, aby wysiłkom państwa i klasy robotniczej towarzyszył zgodny, równoczesny wysiłek ze strony chłopstwa pracującego.

Wzmocnienie zatem dyscypliny w wykonywaniu obowiązków wsi wobec państwa ludowego stanowi nieodłączną część składową całości programowanych przez II Zjazd zadań wzmocnienia sojuszu robotniczo — chłopskiego, podniesienia produkcji rolnej i podniesienia stopy życiowej całego narodu.

Stan połowia i stałe, aczkolwiek nierównomiernie we wszystkich rejonach kraju podnoszenie się produktywności zwierząt gospodarskich, stwarzają dostateczną bazę produkcyjną, zabezpieczającą wykonanie państwowego planu skupu zwierząt rzeźnych i mleka.

Mimo to, realizacja obowiązków dostaw zwierząt rzeźnych i mleka w ostatnim okresie nie stoi w odpowiednim stosunku do realnych możliwości produkcyjnych. W wielu rejonach kraju, w szeregu powiatów i gmin, plany wynikające z terminarza dostaw nie zostały wykonane.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest przede wszystkim fakt niedostrzeżenia w porę i braku przeciwdziałania kulackim inspiracjom, fałszywemu pojmowaniu sensu i istoty uchwał II Zjazdu wyłączenie jako jednostronnej akcji pomocy dla rolnictwa ze strony państwa. Taka interpretacja stwarzała możliwości po dejmowania przez kulaków i spekulatorów prób zakłócenia normalnej wymiany towarowej między miastem i wsią, której podstawa są obowiązkowe dostawy i skup państwowy.

Tym próbom podważania dyscypliny w wykonywaniu obowiązków wobec państwa sprzyjał brak czujności ze strony niektórych terenowych organów państwowego aparatu skupu i rad narodowych, brak

systematycznej walki z bieżącymi wykonywaniem planów obowiązkowych dostaw.

Niewykonywanie obowiązków dostaw jest działaniem przeciwko sojuszwowi robotniczo — chłopskiemu, działaniem na ręce elementom kulackim i spekulackim, usiłującym podważyć realizację uchwał II Zjazdu. Dla zabezpieczenia pełnej i terminowej realizacji obowiązkowych dostaw konieczna jest mobilizacja wszystkich organizacji partyjnych, wszystkich ogniw terenowych państwowego aparatu skupu i rad narodowych, we współdziałaniu z organizacjami społecznymi, działającymi na wsi, w oparciu o wyrobionym aktyw pracujących chłopów, ofiarne wywiązujących się ze swoich obowiązków wobec państwa.

W tym celu należy wykorzystać wszystkie możliwości politycznego oddziaływania na wieś, dla wyjaśniania chłopom istoty uchwał II Zjazdu i wskazywania im, że wykonanie przez nich obowiązków wobec państwa leży również w ich własnym interesie. Praca masowo — uświadamiająca winna zmierzać do izolowania kulaka i zmuszenia go pod presją opinii ogółu małego i średniorolnych chłopów do wywiązania się z zobowiązań wobec państwa. Oczywiście w wypadkach złośliwego uchylania się kulaków i ich popleczników od dostaw obowiązkowych, nie wolno zapominać o nakładaniu i ściąganiu kar. Od dnia 15 maja br. wprowadzono szereg udogodnień dla chłopów w realizacji obowiązkowych dostaw, jak również ustalono warunki kontraktacji trzody chlewniej dla gospodarstw zalegających z dostawami.

Zgodnie z nowymi warunkami, sztuki dostarczone w II i III kwartale br. przez chłopów posiadających zaległości w dostawach, będą w pierwszym rzędzie zaliczone na zobowiązania bieżące roku 1954, a dopiero po ich pokryciu — na poczet zaległości. Dotychczas obowiązywała zasada zaliczania dostaw najpierw na zaległości przed zobowiązania mi bieżącymi.

Chłopi, którzy mają ustalone terminy obowiązkowych dostaw na miesiące późniejsze i dostarczą żywiec przedterminowo w miesiącach lipcu, sierpnia i wrześniu br., otrzymywać będą takie same premie, jakie przysługują przy wykonywaniu dostaw w oznaczonym terminie. Premie te będą również wypłacane tym gospodarstwom zalegającym, które równoległe z realizacją dostaw bieżących dostarczą na poczet zaległości co najmniej 50 kg.

Wprowadzono również warunki pozwalające na kontraktowanie trzody chlewniej przez chłopów, którzy nie wykonali całości dostaw obowiązkowych. Dotychczas obowiązywała zasada, że kontrakty na dostawę trzody chlewniej mogą być zawierane wyłącznie z gospodarstwami chłopskimi, które nie posiadają zaległości w dostawach. Nowe warunki mają na celu umożliwienie chłopom posiadającym niewielkie zaległości korzystać z wszystkich udogodnień, jakie przynosi kontraktacja.

Kontrakty będą zawierane z gospodarstwami, które posiadają zaległość z lat ubiegłych nie większą niż 120 kg z tym, że przy dostawie sztuki zostanie potrącone co najmniej 50 kg na pokrycie zaległości.

Oczywiście, za pozostałą część sztuki po potrąceniu zaległości, będą wypłacane pełne ceny obowiązujące w kontraktacji.

Kontraktacja z dostawami w III kwartale zostają objęte również i te gospodarstwa, dla których terminy dostaw zostały ustalone w IV kwartale br., bez konieczności dostarczenia pierwszej sztuki na obowiązkowe dostawy. Warunkiem kontraktowania jest posiadanie przez te gospodarstwa odpowiednich sztuk gwarantujących wykonanie zobowiązania w IV kwartale br.

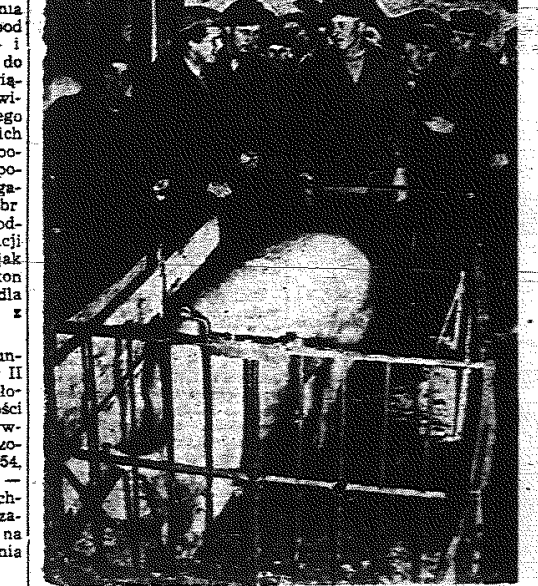
Nowowprowadzone warunki realizacji obowiązkowych dostaw i kontraktowania stają się jeszcze jeden przejaw troski partii i rządu o stworzenie producentom rolnym jak

najkorzystniejszych warunków zbytu produktów rolnych. Warunki te powinny pomóc chłopom pracującym w pełnym wywiązaniu się ze swoich obowiązków wobec państwa.

Abys te nowe dogodniejsze warunki mogły być właściwie wykorzystane przez pracujących chłopów i dać pełny efekt w skupie, konieczne jest zapoznanie z nimi każdego chłopca.

Umiejscowienie całego zespołu środków, zarówno organizacyjnych jak i bodźców ekonomicznych, stwarza realne możliwości wzmocnienia dostaw i pełnej likwidacji zaległości. Jest to podstawowe zadanie dla państwowego aparatu skupu, a jednocześnie nie zmniejsza ważny odcinek pracy przeydiów rad narodowych oraz organizacji i instancji partyjnych na wsi, kierujących walką chłopów pracujących o realizację zadań wyznakających z uchwał II Zjazdu naszej partii.

Dostawy żywca



Ponadną zachęta do terminowego wywiązania się z obowiązkowych dostaw tuczniaków z premie w wysokości 25 proc. ceny skupu wypłacane, niezależnie od normalnej zapłaty. Na zdjęciu: Ważenie tuczniaka na punkcie skupu żywca.

CAF. fot. Zd. Włodarski

ODPRYSKI

KIM JEST CONANT?

Czasopismo reakcyjnego zriżaku studentów zachodniego Berlina — „Colloquium” informuje, że student zapytany czy zna jakiegosi poważnego niemieckiego męża stanu odpowiedział: „Owszem — naszego komisarza Co-nanta”.

Zważywszy, że wysoki komisarz amerykański do Niemiec Zachodnich, Conant jest tym człowiekiem, z którym Adenauer uzgadnia wszystkie swoje wojownicze posunięcia, należy stwierdzić, że odpowiedź studenta jest mniej badurna niż to na pierwszy rzut oka wypłąda.

Z tym tylko, że ani Conant, ani Adenauer nie przejdą do-hi-

stort jako mężowie stanu, lecz tylko jako podlegacze wojenni.

BUJNA WYOBRAŻNIA

„Jednym z najgłębiej zrabiejących ludzi w Związku Radzieckim jest biolog Miczwia, którego dochody roczne przekraczają, obliczając w naszej walucie, przeszło 1 milion rubrów” — pisał w jednym z ostatnich numerów dziennik włoski, „Giornale d'Italia”, specjalizujący się w podawaniu wiadomości podstępnych w rozporządzonej wyobraźni jego redaktorów.

Wprowadził Miczwia zmarł w 1935 roku, ale za to siki nie stracił piśmiarkom z „Giornale d'Italia”, że brak im bujnej wyobraźni.

Z DOROBKU 10-LECIA



Z opłonej Herby 6.750 nowych łąk, które mają być w h.r. oddane ludzkom pracy woj gdańskiego, przekazano już w ciągu 3 miesięcy 3.320 łąk. Ostatnio budowniczości osiedla dla stoczniowców w Gdańsku zdobili do użytku dalsze nowoosbudowane bloki mieszkaniowe przy ulicy Karłowickiej. Na zdjęciu: Pasażerka nowoosbudowanego się osiedla dla stoczniowców.

CAF — fot. Ukłecanski

# KRONIKA województwa kieleckiego

**170 Szkół kieleckich**

Poniedziałek  
12 lipca 1954 r.  
KIELCE

TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO  
— nieczynny.  
KINO „WARSZAWA” — „Lar”  
— film prod. radzieckiej.  
KINO „MOSKWA” — „Córka pułku”  
— film prod. austriackiej.  
KINO „ROBOTNIK” — nieczynny.  
DYŻURY APTEK  
APTEKA Nr 3 — Pl. Partyzantów 16.  
RADOM

TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO  
— nieczynny.  
KINO „Baltyk” — „Żywy trup” ca. 1  
film prod. radzieckiej.  
KINO „NEL” — „Kotowski” — film  
prod. radzieckiej.  
DYŻURY APTEK  
Apteka nr 10 — Plac Jagiełłoński  
Apteka nr. 13 — ul. Słowackiego.  
SKARZYŃSKO  
KINA:  
„Wolność” — nieczynna.  
„Mir” — nieczynna.

OSTROWIEC  
„Hutnik” — remont.  
SANDOMIERZ  
„Witla” — nieczynna.  
KONSKIE  
„Stal” — nieczynna.  
OPOCZNO  
„Nysa” — nieczynna.

OPATÓW  
„Odra” — nieczynna.  
JĘDRZEJÓW  
„Odynia” — „Tosca” — film prod.  
francuskiej.

PINCZÓW  
„Bajka” — nieczynna.  
BUSKO  
„Zdrój” — nieczynna.

STARACHOWICE  
„Robotnik” — nieczynna.  
„Star” — nieczynna.

KOZIEŃCIE  
„Znicz” — nieczynna.

PIONKI  
„Chemic” — nieczynna.  
CHMIELNIK  
„Nowe życie” — nieczynna.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na  
podstawie komunikatu Okręgowego  
Zarządu Kln w Kielcach.

**RADIO**

PROGRAM I  
6.37 Gra Orkiestra Mandolinistów. 7.30  
Stan pogody i dziennik poranny. 7.15  
Pieśń i tańce ludowe. 7.48 Stan pogody.  
7.30 Wiadomości. 7.55 Program  
dnia. 8.00 Pieśń. 8.30 Dla dzieci młod-  
szych — słuchowisko pt. „Słoneczne  
gościńce”. 8.50 Muzyka operetkowa.  
9.30 „Zespoły i soliści”. 10.00 Muzyka  
operowa. 10.35 Koncert solistów. 11.30  
Muzyka i aktorstwo. 11.57 Sygnał czasu.  
12.04 Wiadomości. 12.10 Muzyka  
rozrywkowa. 12.25 „Na swoją nutę”.  
12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa.  
15.25 Program dnia. 15.30 Dla dzieci —  
pogadanka pt. „Perek”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Muzyka dla wszystkich.  
16.50 „Nie może być za gorąco” — po-  
gadanka. 17.00 Audycja aktualna. 17.10  
Lizy: Rapodia węgierska nr 3. 17.20  
Audycja dla kobiet. 17.30 Polska muzyka  
ka popularna. 18.20 Na młodzieżowej  
antenie. 18.50 „Tam — uwaga — tam!”  
— fragmenty koncertu. 19.05 Muzyka  
taneczna. 19.50 Audycja dla wsi. 20.00  
Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.30  
G. Puccini: „Madama Butterfly” —  
opera w 3 aktach. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Zgodnie z postanowieniami II Plenum

## Konserwujemy urządzenia wodno-melioracyjne

Już wielokrotnie pisaliśmy w „Słowie Ludu” o konieczności należytego utrzymywania urządzeń wodno-melioracyjnych, a korzyściach — stąd płynących oraz o sposobach wykonywania tych robót. Dział przypomina o tym obowiązku. Jest już ciepło, a więc można wykonywać je nawet w wodzie.

W kilku słowach przypomnijmy, na czym polegają te roboty. Przede wszystkim więc na kaszaniu traw i chwastów ze skarp wodociągów, oczyszczaniu z namulów i wodorostów dna, reperacji uszkodzonych skarp, przepustów zastawek, mostków, młinców, oczyszczaniu wylotów drenarskich lub załkanych sączków, wyrownaniu skarpi i korony wałów przeciw powodziowych itp. Są to wszystkie roboty proste nie wymagające wykwalifikowanej robocizny, a jedynie trochę do-  
brych chęci.

Państwo udziela nie tylko bezplatnej pomocy technicznej przy ich wykonywaniu, ale również nagradza tych chłopów i gromady, które w dobrze zrozumiałym interesie społecznym i własnym przodują w wykonaniu konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych.

Za należyte wykonanie konserwacji w 1953 roku, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach nagrodziło 30 gromad wartościowymi bibliotekami oraz 31 indywidual-  
nych chłopów nagrodami kielaskowymi. Między innymi nagrodzone zostały gromady: Balice, gm. Gnojno (pow. buski), Zbeto wice, gm. Bejsce (pow. pińczowski), Cieliorówka, gm. Rzeźniów (pow. starachowicki), Wólka, gm. Pijanów (pow. konecki), Radwan, gm. Topolice (pow. opoczyński), Jakubów, gm. Krasocin (pow. włoszczański), Jasieńca, gm. Łonów (pow. sandomierski), Dąbrówka, gm. Kozienice, Chustki, gm. Szydłowice (pow. radomski), oraz chłop Stanisław Guzik z Oblekonka (pow. Busko), Władysław Rzęsa z Huty Łazińska (pow. Ilza), Henryk Wójcicki z Rudy Malenieckiej (pow. Koniński), Józef Wrzesień z Wólki (pow. Opoczno), Władysław Kowalczyk z Jakubowa (pow. Włoszczowski), Rzepka z Jastonnej (pow. Sandomierski) Jan Jaworski z Kochanowa (pow. Radom) i wielu innych.

A teraz parę cyfr obrazujących, ile tych robót wykonano w 1953 roku: zakonserwowano 1388 km. rowów na 23.598 ha gruntów ornych oraz 1794 km. rowów obejmujących 31.416 ha łąk i pastwisk, zdrenowano obszar 11.261 ha pól ornych, zakonserwowano 262 km. rzek i kanałów i 229 km. wałów przeciwpowodziowych. W pracach tych brało udział 661 gromad. Do wykonania robót zużyto 339.855 roboczodni, wartość wykonanych robót wynosi 12 milionów zł.

Wszystkie gromady winny nie zwłocznie wykorzystywać sprzyjające warunki atmosferyczne i przeprowadzić konieczne roboty konserwacyjne, które dadzą swój plon w postaci zwiększonej wydajności i ha.

Zadania, jakie postawiło przed sobą II Plenum w tym zakresie powinny być jak najszybciej wykonane, (Z. R.)



### Zalogi sklepowe radomskiej PSS czynem witają 10-lecie Polski Ludowej

W pierwszych dniach lipca zalogi sklepowe radomskiej PSS, pragnąc godnie powitać 10 rocznicę powstania Polski

### W Radomiu wyremontowano już 21 budynków mieszkalnych

Poza budową nowych bloków mieszkalnych prowadzi się w Radomiu znaczne prace remontowe, w wyniku których setkom rodzin poprawia się warunki bytowe. Tak, np. tylko w okresie ostatnich 4 miesięcy wyremontowano w naszym mieście 21 budynków mieszkalnych, o łącznej liczbie 680 izb. W chwili obecnej prace remontowe prowadzi się w dalszych 20 budynkach, a do końca bieżącego roku odnowi się ogółem 63 budynki o ogólnej liczbie 2.499 izb mieszkalnych.

Ludowe) podjęły zobowiązania, których realizacja wpłynie w po ważnej mierze na ulepszenie warunków handlu i uzupełnienie na terenie Radomia, Tak np. zalogi sklepowe tej spółdzielni zobowiązały się wykonać roczny plan obrotu towarowego tak pod względem wartości jak i asortymentu w 101 proc., obniżić roczne koszty obrotu towarowego w stosunku do planowanych o 1,21 proc., obniżyć wkażnik marń i superat o 30 proc. (przyjmując za podstawę rezultaty z I kwartału ubiegłego roku). Ponadto zalogi sklepowe postanowiły zorganizować 3 brygady wzorowej obsługi stosujące w pracy metodę L. D. Korowkina, prowadzić właściwą gospodarkę opakowaniami oraz pogłębić metody cyklu gospodarczego przez stałe przeprowadzanie samokontroli w sklepach i warsztatach produkcyjnych oraz natchmiastowe usuwanie zauważonych niedociągłości. Wartościowe zobowiązania podjęła też administracja PSS

780.000 klientów obsłużył w tym roku radomski PDT

Powszechny Dom Towarowy w Radomiu cieszy się ogromną popularnością wśród mieszkańców miasta i okolicznych gromad. Przykładem tego może być fakt obsłużenia w roku ubiegłym około 1.200.000 klientów. W roku bieżącym w radomskim PDT notowany jest dalszy wzrost ilości kupujących. Wydarzyło się stwierdzić, że w I półroczu br. zakupiło tam szereg towarów przeszło 780.000 klientów.

Na wzrost liczby kupujących w radomskim PDT wpłynęło przede wszystkim lepsze jego zapoznanie w bogaty asortyment towarów oraz szerze stosowanie sprzedaży ratalnej. (skr)

### List z kolonii

W tych dniach, od przebywających na koloniach letnich dzieci pracowników Zakładów Metalowych w Kielcach otrzymaliśmy bardzo miły list, w którym czytamy:

Droga Redakcji! Jesteśmy już drugi tydzień w Słupi Nowej na kolonii letniej zorganizowanej przez Zakłady Metalowe w Kielcach. Mamy dużo wrażeń, którymi chcielibyśmy się z Tobą podzielić.

Otóż Nowa Słupia to piękne i malownicze miasteczko położone u stóp Łysej Góry. Naokoło nas, jak okiem sięgnąć, rozciągają się lasy zwane „Puszczą Jodłową”. Jest tu naprawdę bardzo pięknie. Ołbrzymi żalony teren, z licznymi nasłonecznionymi mi polanami, ma w sobie wiele uroku. Stołce, woda i las oprzyjemniają nam odpoczynek.

Zdażyliśmy już urządzić wiele wycieczek. Pozналиśmy sznaną „drogę królewską”, która zaprowadziła nas na szczyt Łysej Góry. Zwiedziliśmy tam dawne saccynie wienienie świętokrzyskie. Odwiedziliśmy też grób zbiorky bohaterów radzieckich, na którym złożyliśmy wieńce i kwiaty.

Dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej cała nasza kolonia podjęła zobowiązanie, w którym pojełnawiamy pomoc w akcji 10-  
lecia.

MYJ  
OWOCE!

PROGRAM I  
6.37 Gra Orkiestra Mandolinistów. 7.30  
Stan pogody i dziennik poranny. 7.15  
Pieśń i tańce ludowe. 7.48 Stan pogody.  
7.30 Wiadomości. 7.55 Program  
dnia. 8.00 Pieśń. 8.30 Dla dzieci młod-  
szych — słuchowisko pt. „Słoneczne  
gościńce”. 8.50 Muzyka operetkowa.  
9.30 „Zespoły i soliści”. 10.00 Muzyka  
operowa. 10.35 Koncert solistów. 11.30  
Muzyka i aktorstwo. 11.57 Sygnał czasu.  
12.04 Wiadomości. 12.10 Muzyka  
rozrywkowa. 12.25 „Na swoją nutę”.  
12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa.  
15.25 Program dnia. 15.30 Dla dzieci —  
pogadanka pt. „Perek”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Muzyka dla wszystkich.  
16.50 „Nie może być za gorąco” — po-  
gadanka. 17.00 Audycja aktualna. 17.10  
Lizy: Rapodia węgierska nr 3. 17.20  
Audycja dla kobiet. 17.30 Polska muzyka  
ka popularna. 18.20 Na młodzieżowej  
antenie. 18.50 „Tam — uwaga — tam!”  
— fragmenty koncertu. 19.05 Muzyka  
taneczna. 19.50 Audycja dla wsi. 20.00  
Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.30  
G. Puccini: „Madama Butterfly” —  
opera w 3 aktach. 23.00 Ostatnie wiadomości.

### Ogłoszenia drobne

- GRUBY  
KUTY Stanisław, zgubił legitymację wydaną przez zakład pracy w Pionkach. 1258-P
- WARSZAWA Ryszard, zgubił leg. szkolną wydaną przez TBS w Starachowicach. 1253-P
- WOJTYŃSKI Bronisław, zgubił legitymację wydaną przez zakład pracy w Pionkach. 1258-P
- KAMIŃSKA Józefa, sam. Kielce zgubiła przepustkę stałą wydaną przez KZWN. 10814-G
- LISOWSKI Henryk, zgubił przepustkę wejściową wydaną przez Zakłady Starachowickie. 1267-P
- POŁĘGA Henryk, sam. Nowa Wieś, pow. Jędrzejów zgubił indeks wydaną przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Krakowie. 10921-G
- SALA Maria, sam. Słupia Nowa zgubiła kartę meldunkową wydaną przez Prac. GRN w Słupi Nowej. 1269-P
- MYCEK Stanisław, zgubił kartę meldunkową oraz pokwitowanie ankiety. 1270-P
- MARCZEWSKI Ryszard, zgubił książkę wozu, prawo jazdy kat. II oraz leg. studencką. 1263-P
- ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez kopalnię na nazwisko Patkaj Józefa. 1273-P
- ZABOROWSKA Celina, zgubiła przepustkę stałą wydaną przez Zakłady Oddziałowe km. Harki Sawickiej w Ostrowcu. 1274-P
- OSTROWSKI Henryk, zgubił kartę meldunkową wydaną przez Prac. GRN w Sędziszowie oraz leg. LPZ. 1266-P
- MROZIKOWSKA Janina, zgubiła kartę meldunkową wydaną przez Z. M. Kielce. 19812-G
- GIBAS Antoni, sam. Wolica zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN Chępczy. 19815-G
- BARCZYŃSKI Tadeusz, sam. Starachowice zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN Nowogłowa, leg. Z. Zaw. leg. służbowe wydaną przez MHD Starachowice oraz leg. szkolną wydaną przez SGPIS Warszawa. 1371-P
- STAN Jan, sam. Cmielów zgubił przepustkę wydaną przez Zakłady Porcelany w Cmielowie. 1241-P
- KURYS Anna, zgubiła leg. służbową oraz ZNP wydaną przez Prac. PRN Wydr. Ofiary w Starachowicach. 1264-P
- ZGUBIONO przepustkę wydaną przez kopalnię na nazwisko Chłochowski Stefan. 1271-P
- PIETRASIK Józef, sam. wieś Zychorzyn, pow. Opoczno zgubił przepustkę Nr 754 wydaną przez fabrykę „Gerlach” w Drzewicy. 1244-P
- SEPIOL Jan, zgubił przepustkę stałą wydaną przez Zakłady Starachowickie. 1248-P
- WROBEL Elżbieta, zgubiła leg. szkolną Nr 67976 wydaną przez Szkołę Ogólnokształcącą im. M. Konopnickiej w Radomiu. 1248-P
- URBANSKA Sabina, zgubiła przepustkę fabryczną wydaną przez Zakłady Porcelany Cmielów. 1248-P
- GRYSZKIEWICZ Stanisław, sam. Starachowice zgubił kartę meldunkową wydaną przez Prac. MRN Biela Podlaska. 1247-P
- SYPIETA Andrzej, sam. Starachowice zgubił leg. szkolną Nr 290403. 1260-P
- BŁĘDZIŃSKI Zdzisław, sam. Starachowice zgubił pokwitowanie ankiety wydane przez MO Starachowice. 1261-P

**SWIŃSKA HISTORIA**

Przypominamy słówko o pewnej świni, która korzystając z protekcji dozorczyń domu Nr 8 przy ul. Chępczkiej zamieszkała w pokoju z kuchnią, jako subkorkarka. Prezydium MRN donosi, że po ukazaniu się „słówka”, świnka dostała „eksmisję” oraz — przynajmniej, że kontrolerzy sanitarni sprawę tę „przeoczyli”, ale na przyszłość będą uważniej sli.

Pięgówna milcząc spójrzała na parobka, który z rozdziawioną gębą operał się o piec. Przetąpił z nogi na nogę, spójrzał na pochylonego za stołem gospodarza i ruszył do drzwi, Pięgówna szła za nim i od progu rzuciła:  
— Do widzenia.  
— Zaraz, zaraz, nie tak szybko — uśmiechnął się Derkacz — Zaczekajcie, porozmawiamy,  
— Nie ma o czym.  
Ano, znajdzie się. Z panną teby nie było o czym mówić?  
— Do widzenia — rzekła znów Pięgówna, Derkacz wstał, przeciągnął się.  
— Nie wolno odchodzić, Niech pan siedzi, o tu, pod oknem.  
Dziwczynka bez przekonania próbowała oponować udając, że nie rozumie całej sytuacji.  
— Robota czeka, nie mam czasu.  
— Powiedziałem, że nie wolno. Partyzanci mają dniówek, dopiero jak wyjdziemy wieczorem, to będzie pan zwolniona. Proszę sięść tam na ławie.  
Ze strzyżką szlak Kozak, zawiesił na szyi lornetkę i począł przechadzać się po kuchni, zerkając na siedzącą pod oknem dziewczynkę. Pogwizdywał i od czasu do czasu przysiął, aż trzasnęło w kosciach. Okazywana lornetka pobłyskiwała nikłymi okuciami. Wreszcie, siadłszy na drugim końcu ławy, zaczął śpiewać gładząc żółte baki.  
— Co, pójdziesz z partyzantami? — spytał.  
Milczała.  
— U nas wesoło, dziś tu, jutro gdzie indziej. Swoboda. Chęć sama wybieranie.  
Popatrzyła na niego dużymi, zielonkawymi oczami i odwróciła się do okna.  
— Harda. A może ty do ZWM-u należysz? Co? Partyzanci zamierzali się hałaśliwie, a Kozak zaczął znów przechadzać się przed oczami dziewczyny, nie dając snad za wygrana.

**Zawładnienia**

W związku z zarządzoną zmianą cen przez MHW na niektóre artykuły przemysłowe starej produkcji, Dyrekcja MHD Kielce zawiadomia, że na terenie miasta-Kielce zostały uruchomione z dniem 10 lipca, 1954 r. następujące sklepy prowadzące wyłączną sprzedaż towarów po cenach zniżonych:

- 1) SKLEP MHD NR 10 przy Placu Obrońców Stalingradu Nr 10, z wyłączną sprzedażą konfekcji ciężkiej, lekkiej i dziewiarstwa po cenach zniżonych.
- 2) SKLEP MHD NR 13 przy ul. Armii Czerwonej Nr 3, z wyłączną sprzedażą konfekcji lekkiej i dziewiarstwa po cenach zniżonych.
- 3) SKLEP MHD NR 56 przy ul. Armii Czerwonej Nr 12 z wyłączną sprzedażą konfekcji lekkiej i dziewiarstwa po cenach zniżonych.
- 4) SKLEP MHD NR 83 przy ul. Stenkwicza 32 z wyłączną sprzedażą konfekcji ciężkiej, lekkiej i dziewiarstwa po cenach zniżonych.
- 5) SKLEP MHD NR 54 przy ul. 1-go Maja 37 z wyłączną sprzedażą tkanin metrazowych wełnianych, bawelnianych, jedwabnych i obuwia. 195-K

### Tadeusz Konwicki WŁADZA

Po porannej zbiórce, przy której Derkacz rat jeszcze przypomniał o pogodowaniu, i po modlitwie odpiewanej niegłośno, oddział zabrał się do zwykłego zajęcia: przeglądu broni.

Odwiednio zamki automatów, natuszczonymi sukiennymi szmatkami wyciwano lufy. Szturp siedział pod oknem czyszcząc amunicję. Było mu przykro i nieswojo: wygiął się w nocy i teraz unikał wzroku Derkacza, jego ostrych, drwjących oczu. Derkacz nigdy jeszcze nie okazał przed oddziałem strachu, nawet przed Szturpem, z którym czasem lubił porozmawiać. Derkacz nigdy się nie bał. Nie bał się tym zwykłym ludzkim strachem, kiedy oczy uciekają gdzieś w głąb czaszki, serce wali z całych sił o żebra, a ręce nie mogą znaleźć broni. Czasem tylko zdarzało mu się popaść w odrętwienie, kiedy zapomniał o swoim oddziale, o swoim dowódcy i uciekał, tak jak choćby w Legnie, obok chłopców, biernie, z oczami wbitymi w ziemię. Wtedy to, na krótką chwilę, dowództwo oddziału objął samowolnie Szturp. Derkacz oprzytomniał wkrótce, ale automat Sztury, który sięgnął śmiało po władzę, znacznie się od tego czasu podniósł w oddziale.

Za oknem rósł upał. Liście lipy, rosnące za stodołą, poruszały się bezszelnie, ale anemiczny wiater nie mógł osłabić sypkości. Powietrze nad słońkiem filowało jak kopiec nad naftową lampą.

Starywiecki salon Skotnickich, nasiąknięty wilgocią, łagodził upał, lecz mimo to ludzie poczęli rozpaczać kólnierze kurki, które przyklejały się do ple-